

Dzisiejszy numer powiększony zawiera 12 stron druku.

Opłacono ryczałtem

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER

1

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**
Wychodzi raz w tygodniu, na niedzielę. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.

cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.

Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona **600 zł.** Wiersz milimetr. (1 tam) **50 gr.**
W tekście i nadesłanych wiersz milimetry **70 gr.**

Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.

ROK

40

Niedziela, dnia 1-go stycznia 1928 roku.

Z NOWYM ROKIEM 1928.



Witaj nam Roku tajemniczy, nowy,
Który znów życia zapiszesz nam kartę,
Lecz, by czynami, nie pustymi słowy —
Które jak plewy, niewiele są warte!

Po raz dziesiąty witaj nam radośnie
Z nadzieją w sercu żywą i ołmienną,
Ze Polski naszej moc w tobie urośnie,
I dola chłopska w niej będzie promienną...

Użycz, o Roku, miecza Archanioła
Sarmatów rodu Wodzowi,
Niechaj nim władnie, Naród o to woła!
Niechaj nam Polskę uzdrowi!

Spraw, by Judaszy, wolności grabarzy,
Jako śmieć lichy wyparto;
Niechaj Marszałek w Polsce gospodarzy,
Spraw, by w Niej chłopom żyć warto!

Wodzem nam dzisiaj Marszałek Piłsudski,
Za jego zdążamy radą:
Zdobyć się na czyn i choćby nadludzki,
Skończyć u chłopów ze zwadą!

A przy wyborach myśl jedna niech żywie,
Niewiele jest do wyboru:
„Za”, albo „przeciw”. Wybierzesz szczęśliwie,
Byt uratujesz, nie splamisz honoru.



263
14

Zakończenie dziesięcioletnich doświadczeń konstytucyjnych.

Nowy Rok 1928 zapowiada się jako rok wielkich i doniosłych wydarzeń w naszym życiu państwowym.

W tym roku 1928 dnia 11 listopada kończy się dziesięcioletni okres naszej wolności państwowej, okres prób i doświadczeń, czas wystarczający dla dokładnego poznania, **jaki ustroj państwowy byłby dla Polski najodpowiedniejszym.** Mnóstwo oznak wskazuje, że Twórca naszej państwowości Marszałek Piłsudski już to wszystko przemyślał i już się zdecydował zakończyć 10-letnie próby i doświadczenia przez nadanie Polsce nowej, trwałej Konstytucji.

A teraz chodzi o to, aby był wybrany taki Sejm i senat, któryby plan Marszałka przyjął i uchwalili. Dlatego jest obowiązkiem zarówno Rządu, jak i wszystkich zwolenników Marszałka dołożyć wszelkich starań, aby wybory wypadły tak pomyślnie, iżby nowy Sejm miał dostateczną większość głosów dla uchwalenia potrzebnych zmian Konstytucji.

Potrzeba silnego, trwałego rządu.

O jakie zmiany chodzi?

1. **Prezydentowi Państwa ma być nadany znacznie większy wpływ** tak na ustawodawstwo, jak i na gospodarstwo państwowe. Ma on dostać prawo zakładania sprzeciwu, czyli weta, przeciw uchwałom parlamentu. Według dotychczasowej Konstytucji Prezydent jest zobowiązany podpisać czyli uprawomocnić każdą ustawę, uchwaloną przez większość posłów. Nowa Konstytucja ma nadać Prezydentowi moc odmówienia podpisu i odwołania się do całego narodu z zapytaniem, czy przyjmuje, albo odrzuca taką czy ową ustawę.

2. Taka zmiana Konstytucji postawiłaby Prezydenta Państwa do pewnego stopnia na równi z parlamentem. To też w konsekwencji miałby Prezydent być wybieranym nie przez Sejm i senat, jak dotychczas, lecz przez cały naród w drodze bezpośredniego, powszechnego głosowania.

3. Rząd, czyli ministrowie, miałby być mianowani przez Prezydenta i przed nim byłby odpowiedzialni, a nie przed Sejmem, ani senatem jak jest dotychczas. Ta zmiana dawałaby gwarancję trwałości rządu, zapobiegalaby dotychczasowym zbyt częstym zmianom ministrów. Żadne umowy, choćby większości posłów „pod bachusem“, nie mogłyby żądać od Prezydenta oddania im rządów.

4. Także w zakresie państwowej gospodarki miałby Prezydent w nowej Konstytucji otrzymać takie uprawnienia, którego zwiększały głos Prezydenta i rządu, a zmniejszały wpływ partji rządzących.

5. Niektóre gazety doniosły ponadto, że nowa Konstytucja miałaby **skasować proporcjonalność w sejmowym prawie wyborczym**, wprowadzić głosowanie na ludzi, nie na numery, a zupełnie zmienić sposób wyboru i skład senatu. Mianowicie senat miałby się składać z wybrańców profesorów szkół wyższych, Izb handlowych i przemysłowych, Izb rolniczych, przedstawicieli wyznań religijnych itp., a wreszcie pewną liczbę senatorów powoływałby Rząd.

Wszystkie wspomniane zmiany zdążają do wzmocnienia władzy Prezydenta i rządu, a ograniczenia wpływu partji rządzących sejmowego i senackiego, bo doświadczenie 10-letnie udowodniło dostatecznie, że dotychczasowy ustroj państwowy, polegający na wszechwładzy sejmowi, nie jest dobry dla naszego Państwa, nie odpowiada charakterowi ludności. **Za mało jest poczucia obowiązku względem Państwa, a za dużo skłonności do trawienia czasu i sił na kłótnie partyjne i osobiste.** Szkodzi to Polsce, szkodzi ludowi pracującemu, chłopom i robotnikom, którzy skutki kłótni partyjnych odczuwają dotkliwie w postaci nędzy. Dopiero od maja 1926, tj. od czasu jak Marszałek Piłsudski poskromił partji rządzących sejmowe, zaczął się zwrot ku lepszemu. Dobre skutki rządu pomajowego dowiodły, że Polsce potrzeba silnego rządu, a uskromnienia sejmowego partjo-

władztwa. **Nowa Konstytucja ma wprowadzić w Polsce na stałe mniej więcej taki porządek, jaki się zaczął po przewrocie majowym 1926.**

Zmiany powyższe są bardzo doniosłe. Wszyscy partyjnicy, tak prawicowi, jak i lewicowi, są zagrożeni w swojej egzystencji. To też walka wyborcza będzie bardzo ostra. Rząd z pewnością dołoży starań, aby w wybory wygrać i uzyskać większość głosów dla zmiany Konstytucji. Zmiana ta, jako gwarantująca trwały porządek i spokój w Państwie, będzie korzystna dla rzeszy chłopskiej. Dlatego wszyscy chłopcy powinni całą siłą poprzeć tych kandydatów, którzy będą poleceni przez demokra-

tyczny związek bezpartyjny dla poparcia rządu Marszałka Piłsudskiego.

Dlatego też noworoczne życzenie Przyjaciela Ludu streszcza się w słowach: **zyczymy naszym Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciołom, życzymy całej rzeszy chłopskiej, abyśmy wszyscy wytrwali pod sztandarem państwowym Marszałka Piłsudskiego i abyśmy poszli do wyborów po Jego myśli, pewni, że po 10 latach prób i doświadczeń doprowadzi on Polskę i nas wszystkich do takiej Konstytucji, która da Polsce trwałą potęgę i chwałę, a wszystkim mieszkańcom ludzkie warunki bytu.**

Jan Stapiński.



Znakomity malarz K. Sichulski bardzo udatnie umie uchwycić charakterystyczne cechy życia wiejskiego. Na naszym obrazku widzimy wesele huculskie, pięknie i malowniczo przedstawione przez tegoż artystę.

Bryl wprowadza sądy bolszewickie.

Bardzo dużo ludzi w Polsce, nawet i uczonych polityków, nie może czy nie chce dotychczas pojąć tej niewątpliwej prawdy, że przewrót majowy 1926 r. był tylko początkiem gruntownej przebudowy naszego ustroju państwowego. Słowa i czyny Marszałka Piłsudskiego z owych pamiętnych dni były i są dotychczas zapowiedzią, co musi być zmienione, aby się nie powtórzyły nieszczęsne dla Polski lata od zamordowania pierwszego prezydenta śp. Narutowicza, aż do utworzenia w karczmie „pod bachusem“ drugiego rządu spółki Stanisława Grabskiego — Kiernika Witosa.

Między innem oznajmił wówczas Twórca Polski, że musi być wyteplone takie partyjnictwo, które interes partji stawia na pierwszym planie, a dobro Państwa na drugim, takie partyjnictwo, które stronniczą miarą odmierza swój stosunek do potrzeb państwowych.

Tylko zaślepiony partyjnik może nie widzieć i nie uznawać, że nakaz wówczas wydany przez Marszałka przeprowadza rząd pomajowy z żelazną wytrwałością i konsekwencją; a że moc rządu pomajowego nie tylko nie słabnie, ale przeciwnie, wzrasta, więc trzeba przyjąć za pewnik, że tak się stanie jak Marszałek rozkazał, to znaczy, że te partje, które istniały w okresie rządów chjeno-plasta i tolerowały hańbienie i niszczenie Polski, znikną z widowni, albo muszą do gruntu zmienić swój sposób działania.

Prawda, są partje w Anglii, Ameryce, Francji, Niemczech i indziej, ale są też państwa, gdzie istnieje tylko jedna partja rządząca, jak w Rosji, Italji i Hiszpanji. Ale takiego zaciekłego partyjnictwa, jak u nas w Polsce, niema w żadnym państwie i być nie może, gdyż państwo nie mogłoby długo istnieć. Gdyby nie czyn Marszałka w maju, to spółka bachusowa Grabski - Witos byłaby już wkrótce zagryzła Polskę.

W jaki sposób Marszałek urządzi maszynę państwową, tego dokładnie wiedzieć jeszcze nie możemy; ale że teraźniejsze partyjnictwo zniszczy i wytepi, to możemy przyjąć za pewnik. Już leżą endecy, witoski dogorywają, Wyzwolenie jeszcze się broni, P. P. S. jeszcze zakrywa swoje walki wewnętrzne, ale i to nie na długo.

PARTYJNICTWO W STRONNICTWIE CHŁOPSKIM.

I w naszym Stronnictwie Chłopskim partyjnictwo stało się ciężką chorobą, Prezesi Waleron i Dąbski, wraz z większością byłego klubu poselskiego już 25 maja 1927 stawiali wniosek o wykluczenie posłów Cieplaka i dr. Polakiewicza rzekomo za to, że założyli w Warszawie nową gazetę „Życie Chłopskie“, a Stapińskiego za to, że zapowiedział na kongres wniosek o zaprowadzenie jednomandatowych okręgów i głosowanie na osobę a nie na numer. W dyskusji powiedział wówczas p. Dąbski, że prezydium stronnictwa powinniśmy uznawać za wodza chłopów, a nie Marszałka Piłsudskiego. A więc partja na pierwszym miejscu, a Twórca Polski potem. Już wówczas na przed południowym posiedzeniu zaprotestowałem przeciwko takiemu stawianiu sprawy i byłem zdecydowany na wykluczenie, ale po naradzie z posłami Cieplakiem i dr. Polakiewiczem, postanowiliśmy jeszcze w owym czasie partyjnictwu ustąpić. Dlatego „Życie Chłopskie“ przestało wychodzić, a ja wstrzymałem wniosek o jednomandatowe okręgi wyborcze i głosowanie na osobę a nie na numer. (Na zgromadzeniu w Sanoku 14 grudnia 1927 p. Pawłowski ośmielił się temu zaprzeczyć i skłamał, że on i cały klub poselski był za jednomandatowymi okręgami wyborczymi i za głosowaniem na osobę a nie na numer). Ale dyskusja całodzienna już wówczas 25 maja ujawniła, że główną sprężyną do ataku zwłaszcza przeciwko mnie był p. Bryl, który żądał, abym zwinął filję Przyjaciela Ludu we Lwowie i abym zaprzestał pracy organizacyjnej w powiatach Małopolski środkowej, zaliczonych do województwa lwowskiego i wogóle abym się nie ważył wychylać poza wojew. krakowskie.

Od owego też czasu nie było posiedzenia zarządu głównego, aż dopiero teraz 23 grudnia 1927 i to na moje żądanie. Zaczął się okres wyborczy, zaszedł doniosły fakt wystąpienia senatora Bojki i sposobność do uderzenia na Witos. Mimo to żadnych posiedzeń nie odbywano. Postronnie tylko z gazet dowiadywałem się o różnych wnioskach wysyłanych do różnych stronnictw rzekomo w imieniu zarządu głównego, chociaż jako wicepre-

zes powinienem był być o tem przynajmniej za-
wiadomionym.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W MAŁOPOL- SCE.

Wobec tego, że okres przedwyborczy już się
rozwinął i zaczęły się prace około tworzenia
związków (bloków) wyborczych, zacząłem i ja, za
przykładem prezesa, szukać oparcia. **Współdzia-
lanie z senatorem Bojka uważałem za tak natural-
ne i konieczne, że rozpocząłem je natychmiast, nie
przypuszczając, aby ktokolwiek z zarządu głów-
nego mógłby się temu sprzeciwić.** Niestety, **sprze-
ciliw się temu p. Dąbski publicznie w „Gaz. Chłop-
skiej”.** Sądziłem, że zwłaszcza w okręgu wybor-
czym tarnowskim jest naszym obowiązkiem zblo-
kować wszystkie siły dla zupełnego zwalczania
**Witosa i ta sprawa nie znalazła uznania u p. Dąb-
skiego.** Atak p. Bryla przeciw p. Słowińskiemu
znają już czytelnicy z poprzedniego Nru Przyjacie-
la. Prezes lwowski „wykluczył” wiceprezesa kra-
kowskiego. Byłoby tylko pozbyć się Piłsudczyka.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wreszcie na moje żądanie wręczone na piśmie p.
Dąbskiemu zebrał się zarząd główny w piątek 23
grudnia 1927, w lokalu partyjnym w Warszawie.
Obecni: prezes Waleron (przewodniczył), prezes
nie istniejącego klubu poselskiego p. Dąbski i **sami
byli postowie** Bryl, Pawłowski, Wojtowicz, Plu-
ta, Tatarczak, Niedzielski, Fijałkowski, Duro i
Wrona. Tylko jeden był nie był poseł, p. Ślipko
z Bydgoszczy i niżej podpisany. Był też prezes za-
rządu wojew. białostockiego dr. Polakiewicz, byli
i pp. Cieplak i Józef Sanojca. — Zarząd główny
złożony prawie z samych eksposłów, to także

wskaznik niezdrowych stosunków. Ale władza ich
właśnie teraz jest wielka, **bo od nich zawisło ukła-
danie i zgłaszanie list kandydackich. Zgaśli posto-
wie decydują o nowych postach!** Oczywiście, że
siebie przedewszystkiem pragną z powrotem do
sejmu wprowadzić, a żli są na Przyjaciela Ludu,
który doradza byłych posłów zostawić na wypo-
czynek, a wybrać innych, oczywiście z pewnymi
wyjątkami.

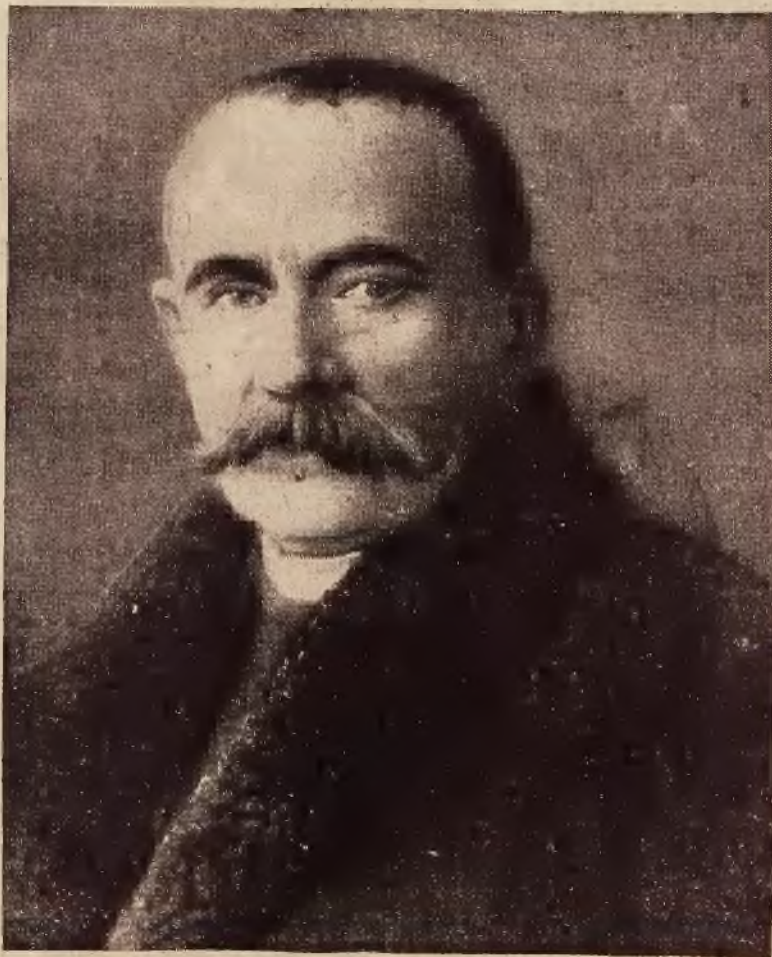
W takim składzie zarząd główny, zamfasi radzić
nad ważnymi sprawami chłopskimi, zamienił się
zaraz na sąd partyjny i na samym początku, na
wniosek nagły Bryla poparty przez Dąbskiego
wykluczył p. Słowińskiego, a następnie na **wniosek**
Pawłowskiego poparty również przez Dąbskiego
wykluczył i Stapińskiego, chociaż wysłuchawszy
przemówienia Dąbskiego i przedstawivszy niena-
wistne postępowanie Bryla, Dąbskiego i Pawłow-
skiego, oznajmiłem że takiego sądu nie uznaję, ale
i tak dłużej w ich kole być nie chcę i wyszedłem.—
Usiłował ich zreflektować dr. Polakiewicz, że to
tylko w Rosji rząd bolszewicki różstrzeliwa bez
przesłuchania i bez sądu ludzi innych przekonań,
że uchwała 10 ludzi wykluczająca wiceprezesa
wybranego przez dwutysięczny kongres nie może
być ważną i wygląda raczej na żart. Wykiuczenie
człowieka działającego od 40 lat dla organizacji
chłopskiej i redaktora najstarszego i najzasłużeń-
szego tygodnika chłopskiego, wykluczanie przez 10
ludzi, bez sądu choćby partyjnego, to **drwiny ze**
sprawiedliwości i uczciwości. I to właśnie teraz,
gdy należy skupiać siły a nie rozpraszać, zarząd
główny podpala największy organ stronnictwa i po-
niża najstarszego działacza chłopskiego. Stapiński
popiera szczerze w 100% poczynania terażniej-

szego rządu, można nabrać przekonania, że za to
go wykluczacie. Czy macie świadomość, że to u-
trudni dalszą współpracę? Tak ja, jak i kilku mo-
ich kolegów zastrzegamy się stanowczo przeciw
takiemu postępowaniu i przeciw ważności wyroku
takiego sądu. — Zgłosili się nadto do głosu pp.
Cieplak i Sanojca, aby również zaprotestować
przeciw tak lekkomyślnemu i niegodziwemu poste-
powaniu wobec człowieka, który 40 lat życia stra-
wił na pracy redakcyjnej i agitacyjnej, ale **Bryl**
krzyknął, aby im odebrać głos i jak na komendę
tak się stało natychmiast. Wreszcie zatryumfował
Dąbski, że udało mu się po raz piąty czy szósty
zepsuć owoc pracy innych, bo sam niczego nie
stworzył. On tworzył pierwszą frondę w P. S. L.
w r. 1908, on w wielkiej mierze przyczynił się do
rozbicia P. S. L. w r. 1913, on rozbijał „Piasta”,
„Jedność Ludową” i Wyzwolenie, a wreszcie te-
raz rozbija Stronnictwo Chłopskie.

A JAKIE BĘDZIE ZAKOŃCZENIE?

Oczywiście, że daleko większe prawo miałby
Stapiński wyrzucić Dąbskiego i taki zarząd głów-
ny, który ośmiesza i poniża stronnictwo przez ta-
kie postępowanie, a szkodzi chłopom przez wszczy-
nianie walki w chwili akcji wyborczej. Ale Stapiń-
skiego nie uczyni. **Raczej dopilnujemy wyborów,**
aby ile możliwości żaden przeciwnik Marszałka Pił-
sudskiego nie dostał się do sejmu, a weszli doń rze-
telni przedstawiciele chłopów. **Dzika i nieformalna**
uchwała Bryla i spółki nic nas nie obchodzi. Nie
oni tworzyli Stronnictwo Chłopskie w Małopol-
sce, więc nie mają mocy ani prawa nas wykluczać.
Dzień 4 marca zlikwiduje doszczętnie Bryla i całe
jego towarzystwo. „Wykluczony” przez Bryla.

„Przyjacielowi Ludu” w czterdziestą rocznicę walki o chłopską dolę.



Drogi Jubilate! — Są czyny, co jak piorun
ze skłębionych chmur dziejowych wybuchają
z trzaskiem, ryjąc w pamięci ludzkiej głęboką
bruzdę — to ślad gwałtownego pęknięcia.
O takich czynach i takich bohaterach śpiewa-
ją gędziblarze-poeci. Lecz obok tych, w zmu-
dnej szarżynie życia idą owe sztywne prace,
długoletnie mordegi, idą jednostajnie trwałe
wysiłki bohaterów pracy, którzy za cel życia
obrali wieczne dzwiganie warstw na dole leżą-

cych, zepchniętych przez samolubstwo moż-
nych tego świata i uciskanych. **To są pracow-
nicy Jutra, szermierze nowych idei, to kowale**
losów przyszłego społeczeństwa, wymarzone-
go przez proroków.

Jednym z najpierwszych oraczów na tym za-
chwaszczonym ągorze, z pierwszych chora-
żych, co ludowy, chłopski, sponiewierany
sztandar ukazali światu, byłeś drogi nam za-
wsze „Przyjacielu Ludu”!

Czterdzieści lat mordegi, to czterdzieści wie-
ków.

Odtąd dopiero chłop polski swój byt liczyć
zaczyna, od kiedyś podjął walkę o jego święte
prawo do życia. Z krwi chłopskiej i kości, z
tego znoju i umartwienia, z tej twardej doli
przyszedłeś na świat wówczas jeszcze, kiedy
samo Twe imię było policzkiem dla możno-
władców, w kolebce na zatrąbę skazany, wy-
klęty, napiętnowany, boś był krzyżującym sym-

bolem wolności w pomroce ucisku, symbolem wiecznego buntu chłopskiej duszy.

Nie byłeś przyjacielem, ale ojcem i obrońcą chłopskim.

Za krzywdy ludowe, choć nieraz przemocą okrutną gniewiony, w kącie wciśnięty, potykałeś się do ostatniego tchu, nie bacząc na rany, na groźby, na kłatwy, ani podstępne, kuszące obietnice. Tyś rzucił w twarz zenitnym zasądom gnębieli tę wielką prawdę, że chłop, to nie cham, ani bezduszny inwentarz, dla wygody darmozjadów przez Stwórcę darowany, ale niezmordowany żywiciel wszystkich klas i warstw narodu. Przez czterdzieści lat wnikałeś w tę szarą masę ludową, niecając światła, niosąc otuchę, kojąc ból, niosłeś po całotygodniowym znoju pod chłopską strzechę w niedzielny odpoczynek słodki i pokrzepienie. Byłeś wyklęty przez ciemności i błogosławiony przez uciśnionych.

Gdy zaś nadszedł czas próby, chwila dokonywania się przeznaczeń całego narodu, godzina wyzwolenia, pierwszy stanął przy boku garstki walczących o polski honor na krwawych polach poświęceń i ofiar. Za to wraza przemoc zakneblowała Ci usta, choć nie zetliła wiary w bliski świt oswobodzenia.

W odrodzonej Ojczyźnie walczyłeś z przewrotną mafią, z tymi, którym się Polska darmo dostawała, z pasorzytami i wszelakiem plugastwem, żądałeś wykonania sprawiedliwości, naprawy wiekowych krzywd ludowi wyrządzonych przez księżopanińskich rządców, upominałeś się o reformę rolną, byłeś wyrzutem sumienia dla wszystkich nieuczciwych rządów.

Raz rzuciwszy ludowi wzniosłe hasło „w jedności siła!” — wytrwale gromadziłeś przy sobie rozbite cząstki chłopskich stronnictw, cementowałeś jednolity blok ludowy, na którym stanie w najbliższej przyszłości urzeczywistnienie chłopskich pragnień — POLSKA LUDOWA.

Za ten trud, za wążkę i z mordowanie, za światło, które wlałeś do chłopskiej duszy, za pracę dla szczęścia upośledzonych rzesz, za wykrzesanie z martwoty wiekowej jasnych iskier zapafu i podniesienie ludowych mas z ciemnych dolów na wyżyny społecznego uświadomienia, stałeś się mistrzem młodego pokolenia, w wolności zrodzonego, które ideały przez Ciebie wyplastowane i wywalczone podejmie, jako wskaźniki, po nową sięgając przyszłość i nowe wykuwając losy przyszłych społeczeństw. W czterdziestą rocznicę walki o chłopską dolę hołd Ci składamy, nowe pokolenie, krew z krwi chłopskiej, z dalekiej obczyzny, z ziemi wygnania naszych ojców. Żyj wiecznie, bo Twe ideały są wiecznie młode!

Władysław Wójcik

Prezes pierwszego „Koła Młodz. Wiejskiej”
Guajuvira (Brazylja).



W czasie pożaru u hr. Tarnowskiego w Dzikowie spalono się rozrywnie drogocennych zabytków historycznych za kilka milionów złotych. Na fotografii obok widzimy obraz malarza Van Dyka, który padł również pastwą płomieni.

Na drugim obrazku widzimy jak pozbawiony ręk inwalida zatrudnia się malowaniem naczyń, trzymając pędzel w ustach.



Pilnujcie prawa wyborczego! Najpilniejsze wskazania wyborcze.

Z Nowym Rokiem zostaną spisy wyborcze do Sejmu i Senatu wyłożone do publicznego przeglądu przez dni 14. Jest to bardzo ważna czynność w okresie wyborczym. Bardzo często się zdarza, iż w dniu wyboru posła niejeden przychodzi i chce oddać głos, a tu mu powiadają, że nie może głosować, bo nie jest zapisany w liście wyborczej. Jest to zaniedbanie i wina samego wyborcy. Wokreśle wyłożenia spisów wyborczych do publicznego przeglądu albo z nieświadomości albo z lenistwa opieszali wyborca nie poszedł zobaczyć, czy jest zapisany do listy wyborczej i skutkiem tego stracił głos. Kto nie jest wpisany do listy wyborczej, nie może głosować w dniu wyborów. Dlatego każdy wyborca powinien w ciągu dni 14 po Nowym Roku przejechać się do lokalu obwodowej komisji wyborczej w swojej wsi i przegladnąć spis wyborców dla przekonania się, czy jest tam zapisany. Jeżeli nie jest zapisany, powinien w ciągu tych 14 dni wnieść do komisji wyborczej reklamację żądając dodatkowego wciągnięcia swej osoby do spisu wyborców. Reklamacja może być wniesioną bądź na piśmie, bądź ustnie do protokołu. Kto, będąc opuszczonym w spisie wyborców, nie wnieśli reklamacji w ciągu tych 14 dni, straci głos. Również ten, kto się z reklamacją spóźni i wnieśli ją dopiero po upływie 14 dni, a więc dopiero dnia piętnastego lub później, również straci głos, gdyż reklamacje spóźnione nie będą wcale rozważane i zostaną odrzucone.

Ażeby wiedzieć, czy i w których wypadkach

trzeba wnosić reklamacje, należy przypomnieć, kto ma prawo wyborcze do Sejmu i do Senatu.

Prawo głosowania do Sejmu ma każdy mężczyzna czy kobieta, kto w dniu ogłoszenia wyborów to jest w dniu 5 grudnia 1927 ma ukończonych 21 lat wieku i zamieszkuje w okręgu wyborczym od przedednia ogłoszenia wyborów to jest od dnia 4 grudnia 1927. Pomijam osoby urodzone w roku 1905 lub wcześniej, bo co do tych nie ma żadnych wątpliwości, iż prawo głosowania do Sejmu mają.

Wątpliwości mogą być tylko co do osób urodzonych w roku 1906. Osoby urodzone w czasie od 1 stycznia do 4 grudnia 1906 ukończyły już 21 lat w dniu 5 grudnia 1927 i prawo głosowania im przysługuje. Natomiast osoby urodzone w czasie od 5 grudnia do końca grudnia 1906 nie ukończyły jeszcze 21 lat w dniu rozpisania wyborów i dlatego nie mogą jeszcze głosować przy tych wyborach. Kto zatem w dniu 5 grudnia 1927 roku ukończył 21 lub więcej lat życia a został w spisie wyborców opuszczony, winien wnieść reklamację o dodatkowe wpisanie go do tegoż spisu.

Prawo głosowania do Senatu ma każdy, mężczyzna czy kobieta, kto w dniu ogłoszenia wyborów to jest w dniu 5 grudnia 1927 roku ma ukończonych lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów to jest przynajmniej od dnia 5 grudnia 1926 roku. Pomijam osoby urodzone w roku 1896 lub wcześniej, bo co do tych nie ma żadnych wątpliwości, iż prawo głosowania do Senatu mają. Wątpliwości mogą powstać tylko co do osób urodzonych w roku 1897. Osoby urodzone w czasie od 1 stycznia do 4 grudnia 1897 ukończyły już 30 lat w dniu 5 grudnia 1927 i prawo głosowania do Senatu im przysługuje. Natomiast osoby urodzone w czasie od 5 grudnia do końca grudnia 1897 roku nie ukończyły jeszcze 30 lat w dniu rozpisania wyborów i dlatego nie mogą jeszcze głosować do Senatu przy tych wyborach. Kto zatem w dniu 5 grudnia 1927



SZOPKA WIERZCHOSŁAWICKA.

Herod (Witos): Przebacz Kubo moje zbytki...
Stary Kuba (Bojko): Ha! Ze strachu drżą ci łydki?
Lecz brykałeś już zbyt wiele
Więc cię głaz piekielny zmiele!

Rozpowszechniajcie
„Przyjaciela Ludu”!



V. Hoffmann: Modlitwa prostaczka.

r. ukończył 30 lub więcej lat życia a został w spisie wyborców do Senatu opuszczony, winien wnieść reklamację o dodatkowe wpisanie go do tegoż spisu. Wymóg jednorocznego zamieszkania przy wyborach do Senatu dotyczy całego okręgu wyborczego, a nie poszczególnej gminy. Kto zatem w okręgu wyborczym, w którym znajdował się w dniu rozpisania wyborów to jest w dniu 5 grudnia 1927 r., zamieszkuje przynajmniej od roku t. j. od 5 grudnia 1926, choćby w ciągu tego roku przenosił się z gminy do gminy w obrębie tego samego okręgu wyborczego, ma prawo głosowania do Senatu w tymże okręgu wyborczym i winien być wpisany do odnośnego spisu wyborców. Tylko ten, kto w ciągu wspomnianego czasokresu rocznego przeniósł się z jednego do drugiego okręgu wyborczego, traci prawo wyborcze do Senatu w tym okręgu, w którym obecnie zamieszkuje. Ta utrata nie dotyczy jednakże świeżo osiadłych kolonistów, dalej robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, wreszcie urzędników państwowych, przeniesionych służbowo, gdyż te kategorie osób nie tracą prawa wyborczego do Senatu, choćby się w ciągu ostatniego roku przeniósł z jednego okręgu wyborczego do innego.

Ponieważ przy wyborach do Sejmu i Senatu nie tylko sam interesowany wyborca, pominięty w spisie wyborców do Sejmu lub Senatu, ma prawo wnieść reklamację we własnym imieniu, lecz także może to uczynić za niego każdy inny obywatel, przeto otwiera się bardzo wdzięczne i pożyteczne pole do działania dla gminnych zarządów Stronnictwa Chłopskiego. Znajdzie się niewątpliwie bardzo dużo opieszalnych wyborców, którzy sami nie będą reklamowali swego prawa wyborczego. Należy to za nich uczynić. W tym celu zarządy gminne naszego stronnictwa powinny się bezzwłocznie zebrać na posiedzenie i wyznaczyć odpowiednią liczbę dziesiątników z pośród siebie lub z pośród chętnych działaczy w gminie i każdemu dziesiątnikowi przydzielić pewną ilość domów w gminie np. po 5, po 10 i t. p. wedle miej-

scowych stosunków i potrzeby. Każdy dziesiątnik ma obowiązek w przydzielonych mu domach spisać na własną rękę wszystkie osoby, mężczyźni i kobiety, które wedle wyżej podanych wskazówek ukończyły już 21 lat życia. Mając taki spis w rękach udaje się dziesiątnik we wspomnianym wyżej okresie czternastodniowym do kancelarii komisji wyborczej i tam przegladnie spisy wyborców do Sejmu i Senatu, sprawdzając, czy wszystkie osoby z przydzielonych mu domów zostały wpisane do spisów wyborców. Jeżeli sprawdzi, że kogoś brakuje, winien o tem przedłożyć sprawozdanie zarządowi gminnemu Stronnictwa Chł. a nadto wnieść reklamację o dodatkowe wpisanie osób brakujących do spisu wyborców. Zwraca się uwagę, że są osobne spisy wyborców do Sejmu, a osobne do Senatu. Należy przegladnąć jedno i drugie, gdyż może się zdarzyć, że ktoś mający prawo głosowania do Sejmu i Senatu będzie pominięty w obu spisach, albo w jednym spisie zostanie umieszczony, a w drugim pominięty.

W gminach, gdzie nie ma jeszcze zorganizowanych zarządów gminnych Str. Chłop., winni się zebrać wszyscy czytelnicy „Przyjaciela Ludu” i zwolennicy Stronnictwa Chłopskiego i wyznaczyć z pośród siebie dziesiątników w sposób wyżej wskazany.

(Wzór reklamacji wyborczej).

Do
Obwodowej Komisji Wyborczej

Wyborca (czyny) urodzony(a)
dnia 18 (19) roku ukoń-
czył(a) w dniu 5 grudnia 1927 roku lat życia,
a mieszka w tut. okręgu wyborczym od dnia
. 19 roku, przeto przysługuje mu
(jej) prawo wyborcze do Sejmu — Senatu.

Ponieważ w spisie wyborców do Sejmu — Senatu — został(a) pominięty(a), proszę o dodatkowe wciągnięcie go — jej — do tegoż spisu.

(podpis reklamującego:)

Można również wnieść jedną wspólną reklamację co do wszystkich pominiętych, wymieniając każdego z osobna i przytaczając przy każdym dane odnoszące się do niego.

Można także wnieść reklamację co do osób nie posiadających prawa wyborczego a wpisanych nieprawnie do spisu wyborców. Prawa głosowania nie mają osoby pozbawione własności, a więc zostające pod kuratelą sądową, pozbawione władzy ojcowskiej względnie rodzicielskiej, wreszcie skazane prawomocnym wyrokiem sądowym za zbrodnie, lub za występki i przekroczenia z chęci zysku pochodzące, jak kradzież, oszustwo, sprzeniewierzenie i t. p. i to najmniej przez trzy lata od ukończenia kary, zaś w niektórych wypadkach przez pięć a nawet przez dziesięć lat od ukończenia kary. Zdarzyć się też może, że ktoś nie mający jeszcze lat 21 skończonych jest wpisany do spisu wyborców do Sejmu, zaś nie mający lat 30 figuruje w spisie wyborców do Senatu. Co do takich osób należy wnieść do obwodowej komisji wyborczej w swej gminie reklamację i żądać ich wykreślenia ze spisu.

Ważną jest rzeczą mieć w rękach wyciągi ze spisu wyborców. Ustawa zezwala każdemu na robienie takich wyciągów i odpisów. Jest pożądanym, aby każdy gminny zarząd Str. Chłop. postarał się przynajmniej o jeden odpis spisów wyborców tak do Sejmu jak do Senatu, bo to przy samych wyborach ułatwia bardzo pracę agitacyjną i przegląd tych, którzy już głosowali i tych, którzy jeszcze nie oddali głosu. W każdej gminie należy wyznaczyć jednego dobrze piszącego, któryby taki odpis sporządził. Mając w rękach jeden odpis, można potem z niego zrobić więcej odpisów i wręczyć wybitniejszym działaczom dla kontroli przy samych wyborach.

Tylko tak przygotowana akcja wyborcza może przynieść zwycięstwo sprawie chłopskiej.

Gorlice, w grudniu 1927 r.

Konstanty Laskowski.

Wybór kandydatów na posłów.

POWIAT KRAKÓW.

Dnia 3 stycznia 1928 o godzinie 11 w sali Rady Powiatowej w Krakowie.

POWIAT CHRZANÓW.

Dnia 5 stycznia 1928 o godzinie 11 w Chrzanowie w sali Strażnicy.

POWIAT GORLICE.

Dnia 10 stycznia 1928 o godzinie 12 w Gorlicach w sali Rady miejskiej.

POWIAT MAKÓW.

Dnia 4 stycznia 1928 o godzinie 11 w Makowie w lokalu sekretariatu powiatowego.

POWIAT ROPCZYCE.

Dnia 9 stycznia 1928 o godzinie 11 w Ropczycach w sali Sokola.

POWIAT MIELEC.

Dnia 5 stycznia 1928 o godzinie 11 w Mielcu w sali Strażnicy.

POWIAT BOCHNIA.

Dnia 5 stycznia 1928 o godzinie 11 w Bochni w sali Rady powiatowej.

POWIAT SANOK.

Dnia 4 stycznia 1928 o godzinie 10 w Sanoku w sali Kina Uciecha.

POWIAT KROSNO.

Dnia 9 stycznia 1928 o godzinie 11 w Krośnie w sali Rady miejskiej.

POWIAT LIMANOWA.

Dnia 2 stycznia 1928 o godzinie 11 w Limanowej w sali Rady powiatowej.

POWIAT NOWY SĄCZ.

Dnia 3 stycznia 1928 o godzinie 11 w Nowym Sączu w sali Rady pow.

Na temże zgromadzeniu odbędzie się wybór nowego Zarządu Powiatowego.

POWIAT GRYPÓW.

Dnia 4 stycznia 1928 o godzinie 11 w Bobowej w lokalu Strzelca u inż. Długoszowskiego.

POWIAT BRZÓZÓW.

Dnia 9 stycznia 1928 o godzinie 11 w Brzozowie w sali Sokola.

POWIAT MYŚLENICE.

Dnia 2 stycznia 1928 o godzinie 11 w sali Kółka Rolniczego w Górnejwsi zgromadzenie delegatów dla wyboru Zarządu Powiatowego a następnie wybór kandydata, na posła.

POWIAT MIECHÓW.

Dnia 5 stycznia 1928 w Słomnikach o godz. 11 w sali p. Mulewiczowej.

POWIAT OLKUSZ.

Dnia 6 stycznia 1928 w Skale o godz. 11 rano w lokalu Strażnicy pożarnej.

POWIAT OŚWIECIM.

Dnia 5 stycznia 1928 w Oświęcimiu w sali Magistratu o godz. 11 rano.

POWIAT ŻYWIEC.

Dnia 4 stycznia 1928 w Żywcu w sali Stow. Rekodzielników o godz. 11.

POWIAT WADOWICE.

Dnia 5 stycznia 1928 w Wadowicach o godz. 11 w Jagiellonce.

POWIAT WIELICZKA.

Dnia 5 stycznia 1928 w Wieliczce o godz. 10-jej w sekretariacie.

POWIAT NOWY TARG.

Dnia 10 stycznia 1928 w Nowym Targu o godz. 11 w Radzie powiatowej.

POWIAT JASŁO.

Dnia 5 stycznia 1928 w Jasle o godz. 11 w lokalu sekretariatu.

POWIAT KOLBUSZOWA.

Dnia 6-go stycznia 1928 w Kolbuszowej w sali „Przyjaźni” o godz. 12.

POWIAT PILZNO.

Dnia 9 stycznia 1928 w Pilźnie w Radzie powiatowej o godz. 11.

POWIAT BRZESKO.

Dnia 7 stycznia 1928 w Brzesku w sali Sokola o godz. 11.

POWIAT DĄBROWA.

Dnia 9 stycznia 1928 w Dąbrowie w sali Sokola o godz. 11.

OKRĘG WYBORCZY Nr. 47.

Powiaty Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przeworsk, Nisko.

Ponieważ p. Andrzej Pluta okazał się narzędziem Bryła w walce przeciw Stapińskiemu i przeciw blokowi popierającemu Rząd w akcji wyborczej, przeto musimy się również i my zwolennicy bloku rządowego naradzić nad tem, jakie stanowisko wypadnie nam zająć wobec p. Andrzeja Pluty i jego kandydatur poselskich. W tym celu odbędzie się dnia 15 stycznia br. w Rzeszowie w sali Sokola zgromadzenie Związkowców z okręgu wyborczego 47, z powiatów Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Nisko. — Wszyscy zaproszeni raczą się stawić niezawodnie.

— 0 0 0 —

Panowie Bryl, Dąbski, Pluta i spółka przeciwna związkowi (blokowi) stronnictw popierających akcję rządową, zapowiadają odbywanie odrębnych zgromadzeń po powiatach w celu wyboru odrębnych kandydatów na posłów. Komendę nad tą ro-

botą objął były poseł Andrzej Pluta, a za pomocnika wziął Władysława Budzisa, urzędnika z Krakowa, który od roku wkroczył się na współpracownika Przyjaciela Ludu i Zarządu Okr. krakowskiego, widocznie z planem zdrady. Na innym miejscu opisano obszerniej o tym obiecującym 26-letnim młodzieńcu, który w taki sposób spodziewa się dojść do mandatu poselskiego. Towarzyszem w tej robocie jest im również Władysław Szlama, akademik, którego z litości żywił Przyjaciel Ludu przed szereg miesięcy. Za tydzień napiszemy i o tym działaczu obszerniej i o kilku innych, zjednanym przez Budzisa. Prawdopodobnie będziemy mogli ujawnić i źródło ich funduszków. Bogu dzięki, że cały ten spłot zdrajców ujawnił się jeszcze dość wcześnie i będzie można go unieszkodliwić. Ślady prowadzą do gniazda komunistów.

Nasza akcja wyborcza tylko zyskała przez te zdrady. Tem bezwzględniej mamy za obowiązek poprzeć Rząd, aby miał siłę do uporządkowania sto sunków i wyczyszczenia zarazków komunistycznych. Niech Was Bracia Chłopi związkowcy te zajęcia ani nie smuć, ani nie przestraszają. Naprawdę dobrze się stało, że spiszek zdrajców bolszewizujących wcześniej się ujawnił i będzie go można na czas zlikwidować.

Zgromadzenia naznaczone odbędmy spokojnie, według wyznaczonego planu, aby ujawnić wółę rzeszy chłopskiej, a rzeczą przedstawicielstwa naszego w związku stronnictw popierających Marszałka będzie dołożyć starań, aby kandydatom wybranym zapewnić wybór.

Zjazd we Lwowie.

BACZNOŚĆ ZWIĄZKOWCY MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

We wtorek dnia 10 stycznia 1928 odbędzie się we Lwowie w sali „Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej 7 o godzinie 11 zrana zgromadzenie zaproszonych listownie Mężów zaufania i czytelników Przyjaciela Ludu z Małopolski wschodniej. Na zgromadzeniu tem uzasadni red. Jan Stapiński potrzebę poparcia przez całą rzeszę chłopską rządu Marszałka Piłsudskiego, a p. Hipolit Śliwiński przedstawi dotychczasowy przebieg przygotowań wyborczych bloku popierającego Rząd.

Na zgromadzeniu tem będzie wybrany Okręgowy Komitet Wyborczy Związków Chłopskich popierających bezwarunkowo Marszałka Piłsudskiego.

Z CAŁEJ POLSKI.

Czy potrzebną jest ta przepaść?

BĘDZIN. Jako chłop, nie mogąc wyżyć z posiadanej miłej skrawki ziemi, zmuszony byłem opuścić wieś i przyjąć pracę w fabryce. Tu w mieście najboleśniej odczuwam dziwną niechęć, jaką żywią w miastach do mieszkańców wsi i nad tem bardzo boleję, bo w żaden sposób nie mogę zrozumieć przyczyny tego. Ta przepaść między wsią a miastem jest sztucznie wykopana przez rozmaitych ludzi, którym widocznie na tem zależy, by przepaść istniała. Dość wspomnieć umowę zawartą między fabrykantami a mieszczuchami z Urzędu Pośrednictwa Pracy, która określa, że robotnicy tylko za pośrednictwem tego urzędu przyjmowani być mogą. Oznacza to skazanie na śmierć głodową wszelkiej biedoty wiejskiej, szukającej kawałka chleba we fabryce. Chłopa małego mieszcuchy nie dopuszczają do pracy we fabryce, bo zdaje się im, że te pół zagona, to folwark. Tymczasem taki „obszarnik“ kona z głodu i z rozpaczą w sercu patrzy się na zamkniętą drogę do pracy. Dla tego nasza nadzieja chłopska jedynie w Marszałku Piłsudskim i tylko on jeden może przynieść poprawę tego, więc powinniśmy go poprzeć przy wyborach, głosując na wskazane przez niego listy.

Jan Piotr Wójcik.

Chłopskie grosze na uzdrowisko pocztowe.

WOLA DALSA, pow. Łańcut. Dnia 16 grudnia, mając do nadania list polecony, udałem się na pocztę i po wyczekaniu pewnej chwili, w której urzędniczka skrobała swe pazurki, dostałem odpowiedni znaczek. Kazała mi również wykupić dodatkowy znaczek za 10 groszy. Myślałem, że taki przepis i że list jest jeszcze droższy, aniżeli ogłoszona taryfa. Jakież było moje zdumienie, gdy po nalepieniu znaczka zobaczyłem, że to jest 10-groszowy znaczek na... uzdrowiska dla pań i panów, urzędujących na pocztach. Pytam urzędniczki, jakim prawem tak mnie w błąd wprowadziła? Odpowiedziała: coś pan na tem stracił?

Co my na tem tracimy, że naszymi chłopskimi pieniędzmi stanie dom uzdrowiskowy panów urzędników z dancinami i innymi rozrywkami?!

Przecież chłopu kąpiel nie trzeba, bo wykupie się dość i po same uszy we własnym krwawym poście. Cisną z nas pieniądze wszyscy, pan, ksiądz, notariusz, adwokat i lichy ich już wie, a teraz i urzędnicy pocztowi, choć po skromnych kilka groszy wycisnąć pragną. Na Boga chłopie! Nie dajmy się. Zaopatrzmy się z nowym rokiem 1928 w dwie skuteczne bronie: 1) kartkę wyborczą z numerem, jaki nam wskaże rząd Marszałka Piłsudskiego, 2) w Przyjaciela Ludu, skoro, to prawdziwie jedyna rzetelna gazeta chłopska.

Władysław Gduła.

Co na to P. Z. U. Wzajemnych?

LUBACZÓW. Jako inwalida 35% pragnąc mieć dach nad głową kupiłem starą chałupinę i wniósłem prośbę do Powsz. Zakł. Ubezpieczeń, by udzielił mi pożyczki na ogniotrwałe pokrycie dachu. Zdawałoby się, że jako zasłużony w wojnie z r. 1920 powinienem bez trudności pożyczkę taką otrzymać. Nawet i Starostwo prośbę moją poparło. Ale nie wzruszyło to P. Z. U. W., która mi z miejsca prośbę odrzuciła, choć rozchodziło się tu o rzeczywiście małą kwotę. Powodem odmowy było, że nie mogę otrzymać pożyczki na ogniotrwałe pokrycie dachu, gdyż nie zamierzam budować wytwórni twardego krycia dachów!

Pocóż więc Przymusowa Asekuracja chwali się, że udziela pożyczek na ogniotrwałe pokrycie dachów, skoro ma pożyczki, ale tylko dla fabrykantów dachówek? Zdaje się przecież, że milionowe nadwyżki, pobrane od chłopów, powinny pośrednio do nich wracać w formie pożyczek. Napychanie niemi kieszeni fabrykantów, jest zbyt cennym prezentem, gdyż i tak nie skłoni ich do obniżenia wygórowanych cen za dachówkę.

Andrzej Pęcak.

Głos Czytelnika, 37 lat bez przerwy czytającego „Przyjaciela Ludu“.

BIAŁYBÓR, pow. Ropczyce. Z dniem pierwszego stycznia 1928 zaczynam 37 rok nieprzerwanego czytania Przyjaciela Ludu, rok za rokiem umacniając się w przekonaniu, że Przyjaciel Ludu, to rzeczywiście jedynie szczerze chłopskie pismo a redaktor Jan Stapiński to rzetelny i mądry kierownik rzeszy chłopskiej. Dlatego zwracam się do rzeszy chłopskiej, tak licznie teraz zgromadzonej wokół sztandaru Przyjaciela Ludu, by przy nadchodzących wyborach szła zwracając za wskazaniem redaktora Stapińskiego, gdyż jego mądrość i doświadczenie wskaże najodpowiedniejszą dla chłopów drogę. Musimy zrozumieć, że ci wszyscy nowi przyjaciele chłopów, którzy teraz tak licznie wieś odwiedzają, odwiedzają nas nie dla czego innego, jak tylko by ułapić mandat i dyjety tysiadciozłotowe. Nie maczajcie się zapytrywać na kręcącego się tu nauczyciela Graissa z katolicko-ludowych. Ten również z pięknymi słówkami ma na celu mandat poselski i tuste dyjety. Dlatego ostrożnie bracia z farbowanymi lisami i świeżymi przyjaciółmi — a wiara i zaufanie do wypróbowanych naszych wodzów: Marszałka Piłsudskiego, marszałka Bojki i red. Jana Stapińskiego. Da Bóg po wyborach powstanie jedno wielkie potężne stronnictwo chłopskie, bez żra-

cych się nawzajem przewodców i różnych przybłędów.

Franciszek Litwiński.

— 000 —

Precz z Putkiem, niech żyje Kaźmierczak!

MAKÓW MAŁOPOLSKI. Do grona najświetlejszych chłopów w Polsce należy z pewnością Józef Kaźmierczak, wzorowy gospodarz i wzorowy wójt w Bieńkowie tutejszego powiatu. Uczestniczył w wszystkich kongresach i zjazdach chłopskich w Małopolsce od r. 1910 znają Józefa Kaźmierczaka jako doskonałego mówcę, a czytelnicy Przyjaciela Ludu i innych gazet mają sposobność bardzo często czytać świetne artykuły Kaźmierczakowe na różne tematy, głównie polityczne. Jest on obznajony z bieżącymi wypadkami i zagadnieniami politycznymi doskonale, lepiej niż niejeden zawodowy polityk. Czyta, oprócz wszystkich tygodników, stale dwa dzienniki polskie i rolniczy tygodnik niemiecki. To też bez przesady można powiedzieć, że jestto człowiek wyjątkowo dobrze przygotowany do życia publicznego.

Wybrany wójtem już po raz drugi jednomyslnie, bo tylko jeden narwaniec Putków był mu przeciwny, jest p. Kaźmierczak opiekunem i doradcą nie tylko swojej gminy, ale okolicy. Od rana do nocy codziennie sporo ludzi odwiedza skromną chatę wójty, który z uszczerbkiem swego skromnego mienia i zdrowia spieszy chętnie i bezinteresownie z pomocą biedocie góralskiej. Kółko Rolnicze w Bieńkowie pod kierownictwem p. Kaźmierczaka rozwija się pomyślnie, a tak samo Spółka Mleczarska, otwierająca filje także w sąsiednich gminach. Za tę wielką i pożyteczną pracę cenią i poważają p. Kaźmierczaka wszyscy znający go ludzie w okolicy, nawet i przeciwnicy polityczni.

Ta zasłużona chwala p. Kaźmierczaka doprowadza do pasji bylego posła Putka, jak tego dowodzą nikczemne ataki w „Sztandarze - Wyzwoleniu“, choćby ostatnio w numerze świątecznym, gdzie napisał, że „zebrak mandatu Kaźmierczak, gdy poczuł djety i że się z komina kurzy, rozpoczął domokraństwo za głosami. Dostanie głos swój własny, bo nawet żona głosu mu nie da“. Bieńkowanie wypędzają go z wójtostwa, irytują zaś pieczętkę gminną tylko przez rekursy.“

Za takie poniżanie i wyszydzenie Kaźmierczaka powinni chłopie w całym okręgu wyborczym 43 dać Putkowi dosadną odprawę przy wyborach. Kaźmierczak żyje ze swego gospodarstwa choć skromnie ale uczciwie, więc przeżywanie go zebrakiem jest oznaką podloty. Kaźmierczak zasługuje na wybór poselski sto razy więcej niż Putek, który bez poselstwa byłby praktykantem adwokackim. Wścieka to Putka, że kandydatura Kaźmierczaka uznana jest za pewną wyboru, podczas

J. I. KRASZEWSKI.

4)

Król Chłopów.

— Król mój, pan mój! — wołał głosem drżącym — puszczajcie mnie do niego... Niech pożegnają pana mego!

Z ust Łokietka wyrwało się:

— Jarosz... Jarosz... pójdz tu! do mnie, stary!

Potoczył się powołany do łoża, cały drżąc z radości, i dopadłszy do nóg króla, płacząc, ścisnął je pocałował.

— Król mój! pan mój! a mnie do ojca mego puszczajcie nie chcieli! — wołał. — A myśmy razem dziećmi biegali, a jam z nim był w bojach, i na tulactwie, i w Rzymie, i po jaskiniach, i na polowiskach, i na noclegach, i w niewoli, i wszędzie.

Królowi oczy drżały i pod osłoną poruszał rękami, których dobyć nie miał siły.

— Ty idziesz — mówił płaczący Jarosz, klękając u łoża — weźmiżę mnie z sobą, życie już ciąży. Za grzechy pokutę sprawiłem, oczy zagasły, ręce obezwładniały... Weźmiżę mnie z sobą, jakieś brał dawniej...

Z drugiej komnaty wybiegli wszyscy i ksiądz Wacław pierwszy chciał starego odciągnąć sługę, lecz król dał znak. Jarosz pozostał u nóg jego.

— Kiedy tobie, panie mój, Bóg zesłał wyzwolenia godzinę, może i mnie w miłosierdziu swym zabierzesz z sobą. Jabym się u stóp twych położył, jako legalem po lasach, gdyśmy sami byli, biedni, głodni a ścigani.

Twarz królewska ożywiła się temi wspomnieniami; nie mówił, ale się na niej rysowało rozrzewnienie pogodne. Jarosz, ledwie odetchnawszy, ciągnął dalej:

— Król mój, pan mój! a mnie do niego puszczajcie nie chcieli. Jamże powinien tu być w godzinę śmierci, bom w życiu był wiernym towarzyszem.

Łkanie mu przerywało.

— Nie zlekniemy się śmierci, widzieliśmy ją nieraz — mówił spokojnie. — Spocząć czas!

Kończył te słowa Jarosz, gdy król dobył głosu z piersi:

— Ojcie Heljaszu! — zawołał — Heljasz!

Mnich, który się spodziewał być powołanym, stał już blisko i przysunął się do łoża samego, krzyż podnosząc w rękę.

Kazimierz usunął się nieco, Jarosz milczał i modlił się.

Wśród ciszy zabrzmiała uroczysta modlitwa kapłana. Była to ostatnia, którą żywi przeprowadzają duszę ku lepszym ułatwiającej światom.

Oddech umierającego stał się nagle wyższym i cięższym, w piersiach wyraźniej odzywało się chrześzczenie, pot występował na czoło. Śmierć, która się oddalać zdawała, wracała po swoją ofiarę.

Z drugiej strony łoża stojący kanonik Wacław wejrzeniem i ruchami dawał poznać, iż stanowcza chwila nadeszła.

Głowa króla głębiej w pościel i niżej opadała na piersi. Wysięk jakiś poruszał całym ciałem, które się podnosiło i ścigało na przemiany. Królowa klęczała przy mężu, tuż obok starego Jarosza.

Głos mnicha coraz wyraźniej, coraz mocniej

podnosząc się, aby stępałego już doszedł ucha, rozbrzmiewał po całej sali.

Oczekujący w sąsiednich komnatach, usłyszawszy go, zjawili się na progu gromadnie. Byli to ludzie poważni, w szatach ciemnych, smutnego a zadumanego oblicza. Oko ich na przemiany to szukało łoża, na którym spoczywał umierający, to pochylonej młodego królewicza głowy. Niespokojni szeptali po cichu, Jarosz, opadłszy ku ziemi, z głową na piersi zwieszoną, bezsilny, zdawał się razem z królem swym dogorywać.

Kapłan w głos już z zapalem odmawiał resztę modlitwy. Pokleknął wszyscy. Królowa twarz splakaną zanurzyła w pościel i lkała z bólu.

Raz jeszcze podniosła się twarz starca, powleki odsłoniły oczy zbłądłe, westchnął ciężko.

Westchnienie to odbiło się w piersi Jarosza, którego chłopcy utrzymać nie mogli, potoczył się na ziemię.

Lekki, stłumiony okrzyk wyrwał się z ust królowej.

Zrana już na łożu, w tej samej sali, rozpostartem szeroko spoczywały Łokietka zwłoki, przyodżnane do grobu, w hełmie na skroni z koroną, pasem objęte, z mieczem wiernym u boku, z berłem w dłoni, w śpiczastym obuwiu ze złoconymi ostrogami, z twarzą wypogodzoną, jaką mu dał zgon.

Dokoła stali posiwiali ostatni jego towarzysze broni, najmłodsi, a najstarszy z młodości czasów, sługa leżał w kaplicy u Franciszkanów, w tercjarzkiej sukni, czekając też pogrzebu.

Rycerze spoglądali na wyciągniętego konaniem, drobnych zawsze rozmiarów, człowieczka tego, którego żelazny miecz, nieruchomy teraz, wyciosał królestwo wielkie. Patrzyli i milczeli. (Cdn.)

gdy Putek jest w wielkim strachu, bo nawet w Choczni nie otrzyma ani połowy głosów, a tak samo cały powiat wadowicki ma już dosyć szaluputkowych kasań i kawałów.

Prez z Putkiem, niech żyje Józef Kaźmierczak!

Bezstronny.

— 000 —

Koleje witosika.

MŁODOCHÓW, pow. Mielec. Ostatni z mieleckich witosików sławny Bik, węglarzem zwany, postanowił zmienić farbę polityczną. Ma jednak z tem wiele kłopotu, gdyż cały jego wpływ nawet w gminie diabli wzięli. Starał się o przyjęcie do Partii Pracy, ale nie otrzymał go, gdyż przejrano jego zamiary i zostawiono go na boku. Będzie musiał chyba założyć osobną „bikowską” partję.

— 000 —

Prorok z Machowa.

JASTKOWICE, pow. Tarnobrzeg. Z wielkiem kazaniem wybrał się do nas były senator ósemkowy Wiącek z Machowa, który zapragnął platformy wyborczej w wyprawie krzyżowej na parafjan jastkowickich. Kto miał cierpliwość przeczytać brednie pod naszym adresem wypisane we Wiechciu Nadwiślańskim, mógł sobie wyrobić dokładny sąd o tem, jak mało oleju w głowie ma pan senator „były”, oby raz na zawsze. Nie psuj sobie papieru senatorze, gdyż jastkowiczanie to twardzi ludzie, którzy przetrwali już niejedno i krwawe prześladowanie, to i gazowych bomb Wiechcia się nie ustrasza.

Jastkowicki.

— 0 —

Wieści z Pomorza.

WĄBRZEŻNO. Kandydaci piastowscy ruszają się zaciekle, ale pomoże to im, jak umarłemu kadzidło. Wasilewski i Rząsa płaczą się po wiecach wymyślając na rząd. senatora Bojkę i red. Stapińskiego a chwalać Witosę, który jest specjalnie ukochanym przez Wasilewskiego z Grudziądzkiej. Opowiada też na wiecach niesłychane bzdury a nawet oszczerstwa, że senator Bojko po pociągach nożem rżnie poduszki, ba, nawet na jakiejś stacji chciał jednego „pana” przebić nożem. Głupote ludzką operuje w ten sposób, iż opowiada, że po przewrocie majowym wezwał Piłsudski Witosę i prosił o objęcie rządów, ale Witos nie chciał itd. Również Wasilewski jest obrońcą wiary, a konkordat z Rzymem dawnoby był upadł gdyby nie Piast.

Na gwait trzeba tu naszej pracy oświatowej.

Wojciech Ryczkowski.

— 0 —

Związkowa gmina.

OSQBNICA, pow. Jasło. Donoszę że po zwycięskich wyborach gminnych zarząd gminy objęli związkowcy: Jakób Bara, naczelnikiem gminy, Jan Janiga zastępcą, Stanisław Kosiek, asesorem. Rządy gminą spoczęły nareszcie w twardych i czystych rękach związkowców.

St. K.

— 0 —

Młody, ale wiele obiecujący człowiek.

BOCHNIA. Wyrażamy prezesowi Stapińskiemu podziękowanie za usunięcie z szeregów chłopskich Budziszę, urzędnika szpitali z Krakowa, gdyż obserwowując przez kilka miesięcy działalność jego na polu polityki ludowej a zwłaszcza jego kombinacje kandydackie, wyrobiliśmy sobie o nim jaknajmniej zdanie. Przeczucia nasze nas nie zawiodły, skoro ujawniło się na zebraniu powiatowym 15 grudnia, iż Budzisz związał się układem z Łachem, który i teraz odsiaduje karę we więzieniu w Wieliczce, na mocy którego obaj zagwarantowali sobie pisemnie po 4.000 zł. ze spodziewanych dyjet poselskich. Wedle układu, gdyby Łach został posłem, musiałby wypłacić Budziszowi 4.000 zł. i na odwrót taką samą kwotę zapłaciłby Budzisz Łachowi po wyborze. Związani taką spółką obaj „Ideowcy dyjetowi” zaczęli szerzyć anarchję po związkach gminnych w okręgu wyborczym nr. 44 i poniewierać i zwalczać wszystkich wybitniejszych chłopów lub ludzi, co do których przypuszczali, że staną na zawadzie zawartemu układowi. Również rokowania Zarządu Okręgowego w Krakowie o stworzenie bloku Marszałka Piłsudskiego musiały stać się niewygodnymi spółce Łach-Budzisz. Czuli, że na listach rządowych nie będzie miejsca ni na Budziszę ni na spółnika Łacha. Przecież nie może być kandydatem bloku mieszkanięc więzienia w Wieliczce! Ztąd płynęły przygotowania do rozpi-

cia zjazdu powiatowego, które spaliły na panewce, gdyż związki jednomyślnie postanowiły przyłączyć się do bloku, choćby wbrew woli zarządu w Warszawie. Nic nie pomogło rzucenie przez Budziszę na stół pisma p. Dąbskiego i Bryła, że jest on ich „mężem zaufania”. Mogą oni do spółki Łach-Budzisz mieć zaufanie, ale my dla niej mamy jedynie pogardę i dołożymy starań, by tacy geszeftciarze ani jednego głosu nie otrzymali przy wyborach. Posłami chłopskimi będą jedynie nasi wybrańcy i ludzie o czystych rękach.

Możeby także władze państwowe zbadały skąd czerpie Budzisz pieniądze na płacenie różnych obwiesiów i na jakiej podstawie jeździ po Małopolsce jak opętany, gdy tymczasem w biurze niema niko- go, i akta urzędowe zalegają miesiącami?

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

POLSKA.

W czasie świąt Bożego Narodzenia prowadziły partyjni radzili gorączkowo nad ratowaniem swych kapliczek, a co najważniejsza nad tem, jakby pokierować wyborami, iżby mogły odbyć się one nie pod hasłem „za” czy „przeciw” Piłsudskiemu, lecz pod hasłem papierowych programów partyjnych. Rozważano też sposoby rozbicia bloku rządowego, jednak w końcu uznano, że trudne to i niemożliwe do przeprowadzenia. Padło hasło końcowe dla byłych posłów: ratuj się kto i jak może.

OSKARŻA Z ZA GROBU.

Wybitny komunista Joffe, który odebrał sobie ostatnio życie—w pozostawionym liście podaje, że powodem samobójstwa była dzikość zarządu partji bolszewickiej, która w czasie choroby Joffego nie dozwoliła dostarczać mu lekarstw jedynie dlatego, że miał odwagę na kongresie partyjnym być innego zdania, aniżeli zarząd partji. Joffe zapowiada rychły koniec bolszewików, gdyż tacy okrutnicy nie mogą się długo ostać na świecie.

WALDEMARASEK ZNOWU BRYKA.

Prasa donosi, że Waldemaras po powrocie z Genewy, by ratować swój gabinet wobec zaciekrzawionych nacjonalistów oświadczył, że wprawdzie uznał w Genewie, że kończy okres „wojny” z Polską, jednak nie oznacza to uznania dzisiejszych granic za ważne. Zastępcy Anglii i Francji w odpowiedzi oświadczyli, że sprawa granic Litwy z Polską jest ostatecznie załatwioną i nie może podlegać żadnym zmianom.

PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-ŁOTEWSKIEGO.

Podpisany został w Rydze przez ministra łotewskiego Zielensa i posła polskiego Łukasiewicza traktat między Polską a Łotwą co do cel i kontyngentu wywozu towarów z Polski do Łotwy i odwrotnie.

UMOWA RZYMU Z CZECHAMI.

Podpisana została umowa między Papieżem a Czechami, w której Czesi gwarantują rzymsko-katolickim wyznawcom swobodę religijną w Czechach, a Rzym ze swej strony zrzeka się mieszania w wewnętrzne sprawy czeskie.

DAJA ZNAĆ O SOBIE I W ARGENTYNIE.

Pod gmach amerykańskiego banku w Buenos Aires podłożono 2 bomby, na skutek czego kilka osób zostało zabitych, a wiele rannych. Komuniści ogłosili, że to ich „zemsta” za stracenie w Ameryce komunistów Sacco i Vanzettiego.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ OSWIECIMSKIE! Z dniem 22 grudnia przemiesiony został sekretariat powiatowy Str. Chł. do Strażnicy Magistratu w Oświęcimiu.

BACZNOŚĆ OSWIECIMSKIE! Dnia 6 stycznia odbędzie się publiczne zgromadzenie w Polance wielkiej o godz. 12.

— 000 —

ZJAZD POWIATOWY W OSWIECIMIU odbył się dnia 22 grudnia w sali Magistratu. Zagaił ob. Paluchowski. Wybrano do prezydium ob. Wincentego Zajęcę, nacz. gminy z Piotrowic, zast. Kajtocha Franciszka z Babic, Stefana Halaburdę sekretarzem. Z powodu spóźnienia się pociągu przez mrozy delegaci z Krakowa nie przybyli. Referował ob. Paluchowski a następnie ob.

Cichoń z wadowickiego. Przemawiali również ob. Zieliński i Śmiałek, którzy wzywali do solidarności i organizacji.

Wincenty Zajęc przew.

ZJAZD POWIATOWY W JASŁE. Zebranie delegatów i wójtów naszego powiatu trwało od godz. 13 do późnej nocy. Przemawiali prezes Madej a następnie ob.: Stanisław Kosiek, Giebułtowski, Józef Hop, Jan Górniak, Jan Smaś, Walenty Hop, Pniak, Żygłowicz, Michał Leśniak, Hajduk, Jan Madej i Jan Biernacki. Po omówieniu ważnych spraw miejscowych, wyrażono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

WOLA WEGIERSKA pow. Jarosław. Mimo przeszkód czynionych z różnych stron, na zebraniu w domu Jana Luca zawiązaliśmy związek Str. Chł. do którego zarządu weszli: Michał Łuc przew., Jan Swist zast., Alojzy Czarniecki sekr., Władysław Porczak skarbnik. Zarazem składamy redakcji Przyjaciela i red. Stapińskiemu życzenia z okazji czterdziestolecia działalności politycznej.

SĘDZISZÓW pow. Ropczyce. 16 grudnia odbył się tu wielki wiec chłopski, na który przybyli bardzo licznie chłopcy a referowali delegaci Str. Chł., senatora Bojki i Partii Pracy. Jednomyślnie potępiono chjenopiastę a postanowiono poprzeć blok Marszałka Piłsudskiego.

Strek Franciszek, nacz. gminy.

BARCICE DOLNE pow. Nowy Sącz. Mimo zamieci śnieżnej odbył się u nas dnia 18 grudnia wiec, na którym referował ob. Rusnarczyk i Bosak. Utworzono związek do którego weszli: Kruczek Andrzej przew., Józef Pustółka zast., Stefan Pawlik skarbnik, Jan Masko sekr., Józef Garwol delegat.

KAMIONKA MAŁA pow. Limanowa. Dnia 19 listopada na zgromadzeniu organizacyjnym, po referacie W. Gawrona założyliśmy związek Str. Chł. a do zarządu weszli: Józef Zabrzyński przew., M. Bukowiec i A. Bukowiec zast., Andrzej Pasonek sekretarz, Piotr Kołodziej skarbnik i Jan Filipek delegat.

BUDY ŁANCUCKIE pow. Łańcut. I nasza gmina w dniu 11 grudnia wyzwoliła się od piastowców, zakładając u siebie związek Str. Chłopskiego, z następującym zarządem: Józef Korzystko przew., Antoni Skiba zast., Wincenty Kajder sekr. i Jan Czech skarbnik. Sprawy polityczno-organizacyjne referował ob. Józef Szymański.

RZECZYCA DŁUGA pow. Tarnobrzeg. Dnia 8 grudnia odbył się wielki wiec Str. Chł. Po dwugodzinnym referacie prezesa Łęcznara o szkodliwej działalności Witosy i endeków, oraz zasługach Marszałka Piłsudskiego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Jan Majkowski przew., Fr. Peńdrak zast., Wł. Golik sekr., Marcin Pelec skarbnik.

WITKOWICE pow. Tarnobrzeg. W dniu 4 grudnia odbyło się zebranie, na którym referat o sytuacji polityczno-gospodarczej i potrzebie organizacji, wygłosił ob. Bierut, poczem założono gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: J. Latawiec przew., J. Nowiński zast., Antoni Bierut sekr., A. Latawiec skarbnik.

MAJ DAN KOLBUSZOWSKI pow. Kolbuszowa. Dnia 5 grudnia odbył się wiec publiczny Str. Chł. Prezes Łęcznar referował o potrzebie organizacji i popieraniu rządu Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali: J. Gurdak, J. Lewicki i ob. Lipiarz.

DZARY pow. Konin. W niedzielę 11 grudnia br. odbyło się publiczne zebranie, na którym po dwugodzinnym referacie ob. Krzykalskiego założono związek Str. Chłopskiego.

LISIEC DUŻY pow. Konin. Dnia 11 grudnia br. odbył się wiec pod gołym niebem, przy udziale 1200 słuchaczy. Referował ob. Krzykalski. Wiec zakończono długotrwałymi oklaskami i okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

OLSZANICA pow. Lisko. Dnia 5 grudnia zgłosili się w naszej gminie dwaj nieznanymi osobnikami przedstawiający się jako delegaci z Okr. Zarz. Str. Chł. i chcący przeprowadzić nowy wybór zarządu. Jednak nasz miejscowy przew. ob. Bilik dał im ciętą odpowiedź, a zebrani zatwierdzili zarząd w dotychczasowym składzie: Józef Bilik przew., Ignacy Jarosz zast., Jan Orłowski sekr., Jan Loroćlak skarbnik.

WYSOKA pow. Wadowice. Utworzyliśmy związek Stronictwa Chłopskiego w naszej wsi. Przewodniczącym ob. Andrzej Ciapa, zast. przew. Stanisław Korzeniowski, sekretarzem Jan Korzeniowski, skarbnikiem Jan Gibas. Przemawiali ob. Worytko Tomasz i Andrzej Ciapa. Zakończono hołdem dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Sekretarz.

ZACHELMNA pow. Wadowice. W dniu 28 listopada br. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne przy licznym udziale ludności. Przewodniczył Wojciech Goryl, naczelnik gminy. O sytuacji politycznej referował obszernie ob. Kaźmierczak, oraz Klamut. Uchwalono hołd dla Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego i za zjednoczeniem chłopów. Burliża Franciszek.

BACZYN pow. Wadowice. W dniu 29 z. m. odbył się tutaj wiec publiczny pod przewodnictwem Henryka Liszki. Przemawiali: ob. Kaźmierczak, ob. Klamut i ob. Dyrda, poczem uchwalono rezolucje jak w Zachelmnie. Baczyn i Zachelmna stały i stoją murem przy Stronictwie Chłopskiem. Henryk Liszka.

SKAWA pow. Maków. W niedzielę 4 bm. odbył się tutaj poważny wiec polityczny, na który przybyli także nasi sąsiedzi z Rabki i Spytkowic. Przewodniczył nacz. gminy Kozlak. Sprawy polityczne obszernie omówił ob. Kaźmierczak, poczem przemawiali ob. Dyrda i podpisan. Uchwalono znane rezolucje. Maciej Sularz.

JACHÓWKA pow. Maków. Dnia 23 listopada br. odbyło się tutaj zgromadzenie publiczne pod przewodnictwem naczelnika gminy Jana Radwana. Dłuższy referat o sprawach politycznych wygłosił ob. Kaźmierczak z Biełkówek, następnie referowali ob. Klamut, i ob. Buch. Uchwalono hołd dla Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego, wytrwanie w wierności dla Str. Chł. i za zjednoczeniem chłopów.

Wybrani kandydaci:

POWIAT TARNOBRZEG. Na zebraniu delegatów w dniu 26 grudnia 1927 przy 200 obecnych wybrano jednogłośnie kandydatem ob. Franciszka Łęcznara.

POWIAT STRZYŻÓW. Na zebraniu delegatów dnia 27 grudnia wybrano kandydatem ob. Stanisława Żrebińskiego. Obecnych 200 delegatów i 600 interesujących się wyborem związkowców.

120 godzin w trumnie.

Po 120 godzinach snu kataleptycznego wydobyto onegdaj zakopaną na stadjonie szutgarckim w Niemczech trumnę z fakirem To-Kha, który pięć dni i nocy spędził w trumnie, bez ruchu i bez dopływu świeżego powietrza. W obecności pięciu tysięcy widzów i przedstawicieli władz oraz świata lekarskiego przystąpiono do rozkopywania mogiły. Gdy robotnicy zagłębili się w ziemi, rozległ się nagle dzwonek alarmujący. Oznaczało to, iż fakir To-Kha obudził się. Po krótkim czasie wydobyta została trumna; nałożone przed pięciu dniami pieczęcie i taśmy, jakoteż szklana szybka, przez którą obserwować można było twarz fakira, były nienaruszone.

Uwolniony z więzów To-Kha wyjął z warg, uszu i szyi długie igły, którymi przekłuł się przed swym snem kataleptycznym. Przedewszystki zażądał od wody i kilku łyżek mączki. Badanie lekarskie stwierdziło stratę na wadze, wynoszącą dziesięć kilogramów. Natomiast żadnych innych zmian w organizmie nie stwierdzono; obieg krwi był zupełnie normalny, stan zaś zdrowia fakira jest taki, jak przed zakopaniem. To-Kha liczy 54 lata i już po raz trzeci dokonywa eksperymentu pogrzebania w ziemi.

OKRUSZYN.

MARSZAŁEK PILSUDSKI W KRAKOWIE bawił jeden dzień i swej córce, która jeszcze Krakowa nie widziała, pokazywał starożytne zabytki. Marszałek chodził po Krakowie bez żadnego towarzysztwa lecz wnet go poznano i urządzono mu gorącą owację.

666.424 WYBORCÓW DO SEJMU liczy obecnie stolica Polski Warszawa. Do senatu wyborców jest 461.498.

POBICIE ÓSEMKOWEGO DZIENNIKARZA. W Warszawie pobito laskami redaktora Nowaczyńskiego, znanego z nikczemnych napaści na Marszałka Piłsudskiego.

ARESZTOWANIE B. POSŁA. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie b. posła partii chłopskiej Szakuna. Poseł Szakun osadzony został w więzieniu na Łukiszkach w związku ze zbliżającym się procesem „Hromady“, który ma się odbyć w styczniu 1928 roku.

NOWY TYGODNIK LUDOWY pod nazwą „Gospodarz Polski“ ukazał się w Warszawie, pod redakcją znanego literata podhalańskiego, p. Feliksa Gwiżdża. Z numeru 1 go wynika, że będzie to gazeta bezpartyjna, popierająca prace Marszałka Piłsudskiego. Szczęść Boże!

POŻAR ZAMKU HR. TARNOWSKIEGO W DZIKOWIE. W zeszłym tygodniu spłonął doszczętnie pałac hrabiego Tarnowskiego w Dzikowie. Straty wprost olbrzymie, pożar zniszczył nadzwyczaj kosztowne umeblowanie i olbrzymią bibliotekę. W gruzach zamku znalazło śmierć 9 osób, ciężkich poparzeń doznało 7 ludzi. Straty, wyrządzone pożarem, wynoszą kilkadziesiąt milionów złotych.

SOCJALIŚCI NA ŻÓLDZIE BOLSZEWICKIM. W Paryżu wykryto dokumenty, z których niezbitnie wynika, że pewna część francuskich socjalistów jest opłacana przez Moskwę za robotę komunistyczną. W przeciągu kilku miesięcy wyznaczili rosyjscy komuniści na ten cel około miliona franków.

CIEKAWY ZJAWISKO NIEBIESKIE możnaby było widzieć w dniu 21 grudnia, gdyby nie silne zachmurzenie. Była to kometa tak jasna, jakiej nie było od 45 lat.

NAJWIĘKSZY GMACH NA ŚWIECIE postanowiła zbudować gmina nowojorska kosztem 25 milionów dolarów. Gmach wysokości 420 metrów, w 110 piętrach, o 5500 dużych pokojach, wystarczających na pomieszkowanie dla 20 tysięcy ludzi. Dowozić na piętra i zwozić na dół będzie 60 wind, w tem 2 windy pospieszne, jedna zatrzymująca się tylko co dziesiąte piętro, a druga zatrzyma się dopiero na 80 piętrze. Środki bezpieczeństwa nadzwyczajne, bo osobna straż ogniowa i straż policyjna. Gmach użytym będzie na pomieszczenie urzędów gminnych.

BRYLANTOWE KOLCZYKI W ŻOŁADKU GE-SI. W miejscowości Nagykanizska na Węgrzech zgłosił do policji tamtejszy bogacz, że jego żonie zginęły cenne kolczyki z brylantami. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Wreszcie zaginiony klejnot odnalazł się w sposób zgoła nieoczekiwany. Mianowicie poszkodowana znalazła swą zgubę w żołądku zabitej na obiad gęsi.

NAJSTARSZY CZŁOWIEKIEM NA ŚWIECIE uznano Gustawa Hansuna, mieszkańca północnej krainy Norwegii. Ma on obecnie 149 lat i cieszy się najlepszym zdrowiem. W 132 roku życia owdowiał i chciał wejść w ponowne związki małżeńskie, ale nie znalazł już odpowiedniej amatorki.

OJCIEC 42 DZIECI. W Ameryce stanął przed sądem farmer nazwiskiem Chaves, oskarżony o poranienie swego przeciwnika nożem. Oskarżony przyznał się do winy, ale prosił sędziego, aby wolno mu było powołać się na swe dzieci, które były świadkami zajścia. Jakież zdziwienie zapanowało, gdy przed sąd zjechały 2 auta ciężarowe, wypełnione po brzegi dziećmi w różnym wieku! Sędzia oświadczył, że nie ma serca skazywać ojca 42 dzieci i uwolnił oskarżonego.

WARJAT W KOŚCIELE. — W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, kiedy w kościele św. Ducha w Warszawie kończono prymarie, modlący się zostali przerażeni niezwykle hałasem, dobiegającym od strony ołtarza. Po chwili zauważyli żyda, który strącał z ołtarza ciężkie lichtarze, przycem wołał „oko za oko, ząb za ząb“. tłum rzucił się na żyda i wyprowadził go z kościoła. Okazało się, iż w ten sposób pozostający pod dżorem rodziny obłąkaniec Jakób Dymant chciał pomścić ekscesy antyżydowskie w Rumunji. Dymanta aresztowano.

SMUTNY POWROT Z PASTERKI. W noc wigilijną około godz. 12 mieszkańcy wsi Dobrzyń w pow. Rypińskim powracali gromadnie z pasterki do domu. Wśród nich znajdował się mieszkanec tejże wsi, młody gospodarz Kazimierz Ordowski, który zauważył wśród idących Antoniego Borkowskiego, z którym zdawna pozostawał w naprężonych stosunkach. Na widok rywala Ordowski zaczął go słownie. Od słowa do słowa wynikła bójka, w czasie której Ordowski wyciągnął nagle nóż i wbił go Borkowskiemu w pierś, który zachwiał się i runął martwy na ziemię. Mordercę aresztowano.

TRAMWAJE PODZIEMNE W WARSZAWIE zostały postanowione przez magistrat warszawski, gdyż trudności w ruchu ulicznym są już dziś w stolicy tego rodzaju, że wladzom policyjnym coraz trudniej je opanować. Ogólna długość tych podziemnych tramwaji ma wynosić 46 klm. a koszt budowy wyniosą 216 milionów franków złotych.

OGNISKA NA ULICACH Warszawy kazał porozpalać tamtejszy magistrat podczas ostatnich mrozów, by publiczność mogła choć częściowo się ogrzać.

ZAKĄTARZENI HRABIOWIE. Panujące w ostatnich czasach silne mrozy dały się odczuć i naszym panom obszarnikom, którzy uciekli przed zimą do ciepłych krajów, a to do francuskiej Rivier, Lecz i tam szalały zamieć śnieżna i mrozy, więc bojąc się kataru, uciekali panowie jeszcze do cieplejszych krajów, tam, gdzie odlatają jaskółki na zimę, to jest do Afryki.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WODZISŁAWIEM. Pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy w pobliżu Wodziszawia na Górnym Śląsku. Pięć osób lekko rannych, dwie ciężiej, obie lokomotywy lekko uszkodzone.

NIEZADOWOLENI NAWET... Z PALESTYNY, oski wyście żydzi, którzy na gwałt uciekali z Polski do palestyńskiego raję; okazało się bowiem, że przesilenie gospodarcze ogólno-światowe nie ominęło i Palestyny, przez co położenie tamtejszych żydów stało się bardzo ciężkie, tak, że aż musieli demonstrować na ulicach. Angielska policja porzpedzała ich do domów przy pomocy pałek gumowych i szabli. Czy i to nazywa się pogromem?

UWAGA — RADJOSŁUCHACZE. Ci, którzy posiadają aparaty radiowe i słuchają odczytów rolniczych, historycznych, przyrodniczych, muzyki, śpiewu i deklamacji, wiedzą jak wielką korzyść daje radio, ile przyjemnych i miłych chwil spędzili ze słuchawkami na uszach; niechże przyczynią się do rozpowszechniania radia w swojej okolicy. — I choć radio jako takie, samo już stwarza sobie dostateczną reklamę, niemniej jednak i słuchacze radiowi rozpocząć powinni szeroką jego propagandę. Niech tylko każdy posiadacz radiodbiornika przyczyni się do zainstalowania jednego choćby nowego radioaparatu najbliższego sąsiada a ilość radioamatorów wzrośnie w dwójnasób, co wpłynie na bogatszy program naszych stacyj nadawczych, pozwoli na powiększenie ich ilości i siły. Niewielkim wysiłkiem, ale gromadnym postawmy Radjofonię oPolską na należytem miejscu w rządzie państw europejskich. A więc do pracy — radjosluchacze!

PROGRAM RADJOWY od 1 stycznia 1928 r. do 7 stycznia włącznie.

Niedziela 1 stycznia godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Godz. 12.10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Godz. 17.20: Audycja literacka „Pastorałki“.

Poniedziałek 2 stycznia godz. 17.45: Opowiadanie o zwyczajach świątecznych.

Wtorek dnia 3 stycznia godz. 16: Odczyt „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty“ — dr. Stefan Litauer. Godzina 19.35: „Co się dzieje na polskim Wybrzeżu“ — prof. Al. Janowski.

Czwartek 5 stycznia godz. 16: „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 r.“ — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. Godz. 17.30: „Wśród książek“ — prof. Henryk Moscicki.

Piątek 6 stycznia godz. 12.10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Godz. 14.00: Odczyt „Widowiska kołędowe na wsi“ — p. Jędrzej Cierniak. Godz. 14.20: „Nowoczesne urządzenia domu i zagrody wiejskiej“ — p. Marja Karczewska. Godz. 14.40: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — p. S. Mędrzecki. Godz. 17.20: Koncert orkiestry dętej pod dyrykcją p. Sielskiego.

Sobota 7 stycznia godz. 16.40: Odczyt „Działalność samorządu na polu administracji sanitarnej“.

1.300.000 ZŁ. KOSZTOWAĆ BĘDĄ WYBORY.

Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przedstawił Radzie ministrów kosztorys wydatków rządu na wybory, który wynosi kwotę 1.300.000 złotych. Taka kwota jest potrzebą na techniczną część wyborów, czyli na druki i czynności urzędowe.

Naturalnie poszczególne partie i kandydatów kosztować będą wybory znacznie więcej. Jak wiemy, sami obszarnicy, opodatkowawszy się po dwa złote od morgi, spodziewają się zebrać około 20 milionów złotych na popieranie różnych farbowanych lisów w postaci Łubieńskich, Lorenców itp. najmitów.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY 1 dolar 8.88 zł., 1 funt angielski 43.43 zł., 1 kor. czeska 26 gr., 1 frank franc. 35 gr., 1 Belg 1.24 zł., 1 lira włoska 48 gr., 1 szilling austr. 1.25 zł., 1 frank szwajc. 1.71 zł.

KURS PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH: 5% pożyczka konwersyjna 65.50 zł. 8% listy Banku Roln. za 100 zł. w złocie 158.24 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW: Pszenica 54 zł., żyto 46 zł., owies 38 zł., jęczmień 40 zł., otręby pszenne 30—31 zł. (Wszystkie ceny za 100 kg.).

CENY JARZYN: 100 kg. ziemniaków 7—9 zł., 1 kg. buraków ćwikłowych 15—20 gr., marchwi 15—20 gr., cebuli 45—55 gr., czosnku 1.20—1.40 zł., kupa kapusty białej 4—6 zł., 1 kg. pietruszki bez naci 30—35 gr., pomidorów 1.20—1.50 zł., selerów 20—25 gr., szpinaku 45 do 50 gr., wloszczyzny 25—30 gr., chrzanu 1.20—1.50 zł.

WIELKI SPADEK ŚWIATOWYCH CEN ZBÓŻ, nastąpił na rynkach światowych z powodu rekordowych urodzajów w Argentynie, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. U nas w kraju ceny jeszcze się trzymają, ale niewątpliwie spadek cen zagranicznych oddziałają i na nasz rynek zbożowy.

UPRAWA ROŚLIN LEKARSKICH. Po wielu pojedynczych zabiegach i poczynaniach na własną rękę produkcja roślin lekarskich przechodzi u nas w nową formę, mianowicie kultur zbiorowych i odpowiednia zorganizowanych. Ruchliwa i żywotna instytucja, Centralny Związek Kółek Rolniczych, bierze się do tej sprawy i przystępuje do czynu z najbliższą wiosną. Robione są w tym kierunku przygotowania, zaczawszy od rozplanowania uprawy i przygotowania odpowiednich nasion, aż do zapewnienia zbytu dla całej produkcji. CZKR, traktując sprawę poważnie, wybrał na początek kilka roślin przemysłowo-leczniczych, wymagających najmniejszego zachodu i posiadających zawsze zbył łatwy u nas i zagranicą, byleby tylko partie były duże, a towar zgodny z wymaganiami rynku dobrze wysuszony i oczyszczony. Weszły w program uprawy przede wszystkim: gorczyca biała, gorczyca, czarna, karolek zwany powszechnie kminkiem holenderskim, mak, a w mniejszych ilościach: anyż, czarnuszka, rumianek i majeran; te ostatnie jako kultury próbne. Z nich przede wszystkim majeranek wymaga większych zabiegów, gdyż wysiewu w inspekcji, wysadzenia do gruntu i staranniejszej hodowli, za to jednakże przynosi bardzo wysokie zyski, bo wydać może z ha 5 tys. złotych. Do tych wysoko-opłacających się kultur możemy dojść stopniowo, gdy producenci przekonają się o ich zyskowości i będą mieli ułatwiony zbył, z omińnięciem osób trzecich, czyli pośredników, będących prawdziwą plagą wszelkich nowych poczynań. Tę sprawę Centralny Związek Kółek Rolniczych ma również załatwić. Wszelkich bliższych informacji udziela Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa, Tamka 1.

ULATWIENIE CIELENIA KROWOM dokonuje się skutecznie przez zadawanie na trzy do czterech tygodni przed ocieleniem codziennie poidła, przyrządzonego z paru garści gotowanego sieniemia lnianego. Pozatem środek ten posiada i inne własności i jest nader pomocny przy leczeniu zapalen i obstrukcji. Częstość po ocieleniu, błony porodowe nie chcą opuścić macicy. Zadanie trzy razy dziennie rzadkiego odwaru z sieniemia lnianego spowoduje, iż krowa w przeciągu 48 godzin błony porodowe wywali.

Niewyzyskane bogactwo: Len.

Uprawa lnu kwitnęła w Polsce od niepamiętnych czasów, bo gleba i inne warunki sprzyjały hodowli tej przemysłowej rośliny. W ostatnich czasach uprawa lnu mocno podupadła, daliśmy się wyprzedzić nawet maleńkiej Litwie, czy Łotwie, które wykorzystują obecnie szczęśliwe dla uprawców lnu gospodarcze położenie i wywożą w wielkiej ilości lniany surowiec zagranicę, mianowicie do Anglii, Czech, Niemiec itp. Dość powiedzieć, że Litwa wywozi lnu za przeszło 10 milionów, podczas gdy cała Polska tylko za 7 milionów złotych rocznie. Przed wojną dostarczała Rosja lnu omalże dla całej Europy, w obecnych zaś warunkach wywóz z Rosji niezmiernie się zmniejszył. Zapotrzebowanie tego surowca w fabrykach środkowo-europejskich i angielskich stale się zwiększa, wskutek czego i cena lnu stale wzrasta. Widoki więc na spieniężenie tego produktu rolnego są bardzo wielkie. Polska mogłaby rok rocznie wywozić lnu za jakie 30 milionów złotych, przeczco polski rolnik polepszyłby swój byt, a państwo również przez to wieleby zyskało. Poza tem i nasze fabryki wyrobów płóciennych potrzebują lnianego surowca; zakłady żyrdowskie i inne mogłyby urachomić tę gałąź wytworów przemysłowych; nie potrzebowalibyśmy sprowadzać lnianych wyrobów z Czech, pieniądze, wywożone do Czech, pozostałyby w naszym państwie, a i znaczna ilość robotników znalazłaby zajęcie; przez to wszystko powiększałoby się stale narodowe bogactwo.

Wschodnie okolice Polski nadają się bardzo pod uprawę lnu, choć i w całej Polsce udaje się niejako gorzej.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Stanisław Habrat: Sprawy ob. Hejnar Lucji i Marji Kubit oddano ob. Stączkowi. — Cichoń Ludwik: Serdeczne dzięki. Otrzymał prezent w styczniu. — Borkiewicz Stanisław: Sprawa widocznie jeszcze w toku. — Ochędzan Jan: Posłałiśmy wedle życzenia. — Jan Jankielaszek: Informacja nasza była ścisła i jej się trzymać należy. — Jan Kosmański: Możecie kupić bez obawy utraty renty. — Stanisław Sechman: Posyłamy tylko naszym czytelnikom i po nadesłaniu znaczków pocztowych. Jakób Udziela: Wysyłamy regularnie co wtorek, więc ktoś na miejscowej poczcie przetrzymuje. Prosimy się tam upomnieć. — Mazurek Michał: Nr. 6119 wzmnie udział w następnym losowaniu. — Andrzej Pęczak: Dzięki za list. Część zużytkowujemy. — Bnczek Antoni: Książeczki te już wyczerpane. — Stanisław Cichoń: Jeśli dzierżawcy nie podlegają ustawie „O ochronie drobnych dzierżawców“ — sprawę wygracie. Dzięki za jednanie nowych czytelników. Zapamiętajcie sobie nr 1521 i 1975. — Magda Ludwik: Niestety nie znamy źródła tych książek. — Agata Bańka: Sprawa zajmie się ob. Stączek.

KONCES. BIURO POŚREDNICTWA „agencja prywatna“ Władysława Domagalskiego emeryta skarbowego w Chrzanowie, udziela zarazem jako Prezes Stronnictwa Chłopskiego wszelkich porad skarbowych, administracyjnych, w sprawach pożyczek z Banku Rolnego i t. d. we czwartki i niedziele przy ul. Grunwaldzkiej 861.

Nr. spółdz. 154
Zarządza się wpisanie do rejestru spółdzielni co następuje.

- 1) Nr. bieżący: 154.
- 2) Firma i siedziba spółdzielni: Spółdzielca Kasa Bratniej pomocy z ogr. odp. w Swiniarsku.
- 3) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: udzielanie pomocy członkom przez dostarczanie taniego kredytu, świadczenie kasy pożyczek i oszczędności.
- 4) Czas trwania: nieograniczony.
- 5) Odpowiedzialność członków ograniczona do wysokości dwukrotnej sumy posiadanych udziałów.
- 6) Jeden udział wynosi 200 zł, każdy członek może deklarować i wpłacać dowolną ilość udziałów, każdy zadeklarowany udział musi być w ciągu 3 lat wpłacony.
- 7) Zarząd składa się z 3 członków. Podpisuje za spółdzielnię 2 członków Zarządu pod wyciśniętą firmą spółdzielni:
 - a) Feliks Bezowski w Swiniarsku,
 - b) Jan Kotlarz w Swiniarsku,
 - c) Zygmunt Michał w Swiniarsku.
 Zarząd załatwia wszystkie sprawy spółdz. jednak umowy z innymi spółdzielniami zawiera Rada Nadzorcza.
- 8) Ogłoszenia: w tygodniku „Przyjaciel Ludu“, Kraków.
- 9) Rokiem obrachunkowym: Rok kalendarzowy.
- 10) Likwidacja według przepisów ustawy.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział IV.

Nowy Sącz, 27 sierpnia 1927 r.

Dr. Józef Woźniakowski, Adwokat
przeniósł biuro 730
na ul. Florjańską 34, II. p. Tel. 4141

LEKARZ DENTYSTA
ALEKSANDER ROMM
w Krośnie
wyjechał w celach naukowych zagranicę.
Powraca 28-go stycznia 1928 r.

Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, Stawkowska 24 Dom księży Emerytów
Papierki i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne —
księgi handlowe.
Kalendarze na rok 1928: portmonetkowe,
portfelowe — blokowe i tygodniowe.
Papierki listowe, Pocztołki artystyczne, Albumy na
pocztołki i fotografie, Ramki, Lustra, Szachy, Szachownice,
Domina, Karty do gry, Rączki do napelniania — wieczne
złote pióra, Kasetki drewniane od zł. 2,
Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu
Piastowem.
Wykonuje: Bilety wizytowe — Zawiadomienia ślubne.

PRZEWODNIK WYBORCZY

pod takim tytułem wyszła broszura, zawierająca szczegółowe wskazówki, jak należy w czasie wyborów postępować. Każdy wyborca powinien sprowadzić sobie „Przewodnik Wyborczy“, którego cena wynosi 80 gr. wraz z przesyłką pocztową. Należność przesyłać trzeba w markach pocztowych pod adresem:

Zakłady drukarskie S. Sobczyńskiego
w Warszawie, ulica Niecała 6. Telefon 80-25.

UWAGA. Za zaliczeniem pocztowym „Przewodnika“ nie wysyłamy! 738

NA GWIAZDKE!



410 wartościowych przedmiotów 15 zł. 70 gr.

Pod hasłem minimalny zysk, a wielki obrót wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia komplet składający się z następujących przedmiotów:

- 1) 1 zegarek męski nikielowy szwajcarski z dobrym chodem.
 - 2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany lub nikielowy.
 - 3) 1 brzytwa zagraniczna w dobrym gatunku.
 - 4) 1 pędzelek do golenia z dobrym włosiem.
 - 5) 1 miseczka do golenia aluminiowa.
 - 6) 3 chusteczki męskie duże.
 - 7) 1 para męskich podwiązek gumowych z dobrym zamkiem.
 - 8) 1 krawat jedwabny we wszystkich kolorach.
 - 9) 1 przebieżnik kieszonkowy z futerałem.
 - 10) 1 szczyryk stalowy. 731
 - 11) 1 para spinak z ameryk. złota lub srebra i jeszcze 399 przedmiotów, niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka, jak np. domina, warcaby itd.
- Cały ten komplet wysyłamy tylko za zł. 15 gr. 70, taki sam w lepszym gatunku L. — zł. 18 gr. 80, gatunek M. — zł. 21 gr. 75 i zł. 24 gr. 75 gr.
- Komplety wysyłamy pocztą w dobrym opakowaniu bez żadnego zadatku. — Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. **Bez ryzyka.** Komplet niepodobający się przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówką. — Dokładne zamówienia prosimy adresować:

Polska Konkurencja, Warszawa
Nalewki L. 29.



Praca 12.000 „Kutnowianek“

świadczy o ich niezrównanej wartości dla rolników.

Szerokomłotna młocarnia „KUTNOWIANKA“ przy pracy jednej tylko pary koni wyciąca do 40 korey zboża dziennie, wydaje prostą słomę, jak z pod cepa. Wykonana z najlepszych materiałów, pracuje kilkanaście lat bez uszkodzeń, jest zatem najoszczędniejszą i najtrwalszą maszyną rolniczą. Do młocarni szerokomłotnych polecamy nasze znane kieraty pałakowe marki BR-4 lub Z-5. Wszędzie, we wszystkich składach, spółdzielniach i syndykatkach rolniczych, żądajcie tylko prawdziwych naszych wyrobów, na których jest znak fabryczny.

Wystrzegajcie się kupna podrabianych. — Cenniki i opisy wysyłamy darmo. —

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
„KRAJ“ 771
Warszawa, ul. Chmielna L. 26.

ZGUBIONĄ KSIĄŻKĘ inwalidzką Nr. 2029 z dokumentami na nazwisko Józef Ziemiński, unieważnia się.

742

JÓZEF SŁUKUS unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok.

761

JEST DO SPRZEDANIA 16 mórg ziemi, własność Józefa Janika, oddalone o 4 km. od m. powiatowego Krosna, gmina Torosówka.

JÓZEF DURAK ur. w Kolbuszowej Górnej p. Kolbuszowa w r. 1900 unieważnia zgubione dokumenta wojskowe.

760

SALETRA CHILIJSKA

najpewniejszy i najskuteczniejszy NATURALNY NAWOZ AZOTOWY
nadaje się na wszystkie gleby, pod wszelkie rośliny i jest najłatwiejszy w użyciu.

SALETRA CHILIJSKA

znajduje się w sprzedaży w Syndykatkach Rolniczych, Rolnikach, Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych i w Składach Nawozów Sztucznych.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

P. K. O.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i wypłaca je za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych a także w kasach swych Oddziałów w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu.

P. K. O. przyjmuje:

wkłady oszczędnościowe zwyczajne od 1 zł. począwszy — wkłady premjowane po 7 zł. miesięcznie a ponadto tylko w kasach swych Oddziałów wkłady w złotych w złocie i w obcych walutach.

Obrót czekowy w P. K. O. stwarza dogodny, tani i szybki sposób przekazywania gotówki na obszarze całego Państwa.

Wszelkie informacje w Oddziałach P. K. O. i w urzędach pocztowych.

766

WELCER JAN ur. w Cergowej, pow. Krosno w 1897 r., unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. Książeczkę skradziono dnia 6-go grudnia na jarmarku w Rogach. 753

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:

brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytych połogu i t. d. Pończochy gumowe przeciw żyłakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. Prostotrzymacze i gorsety przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — Moczniki gumowe na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Protezy sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.

Bandażysta Polaczek w Samborze Nr. 55.

Cenniki i pouczenia darmo się wysła. 681

SŁYNNY ASTROLOG ROBI WSPANIAŁĄ PROPOZYCJĘ



BEZPŁATNIE CHCE WAM POWIEDZIEĆ

Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytłumaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologja wyjaśni jest zdolna. 732

Czy urodzicie się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołać zdołały isty nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, przesła Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy, udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ściślejszej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „z osobistymi radami“ zawierając będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapal i entuzjazm. „Porady osobiste“ zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 134 PE, 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i inne. Porto do Francji: zł. 0.40.



Nowy wynalazek XX wieku!!

Płaski zegarek!

Tylko zł. 5.93 (zam. 25).

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek nielkowy. Chód dzwiczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepsze gatunku 7.75, 9.—, 11.50, 15.—, 18.21, 25 i 30 zł. Na rękę z paskiem 10.50, 14, 17, 20, 23, 25, 30 . 35 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł. Budziki stołowe 11, 15, 17 i 20. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres zegarm. JÓZEF JAKUBOWICZ, WARSZAWA, SIENNA L. 27, Oddz. 150.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: (Nr. 1300) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu milemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnicę naprzód, albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, nielkowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kałużyński, Lublin. (Nr. 1355) Sz. P.! Uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębielku. Z poważaniem prezes Stanisław Borowicz. Okręg. Towarz. Rolnictwa w Kutnie. (Nr. 1356) Sz. P.! Otrzymałem zamówiony przeze mnie w firmie pańskiej zegarek budzik z dzwonkiem, z którego jestem zadowolony w zupełności i tą drogą składam W. Panu podziękowanie. Z poważaniem Piłat Konstanty. Post. Pol. Państw., poczta Jasło. (Nr. 1357) W. P.! Za przesłane mi 2 zegarki składam P. serdeczne podziękowanie, gdyż jestem z nich zadowolony, a teraz proszę o przysłanie mi jednego zegarka damskiego z skór. paskiem. Post. Pol. Państw. w Szczepanowie. Jan Burkiewicz.

MAM DO SPRZEDANIA 20 MORGÓW POLA w tem 2 budynki, stajnia i dom mieszkalny ze stodołą, grunt w 2 kawałkach, zaraz przy stacji kolejowej, kolej, szkoła i kościół w miejscu, do miasta 3 kilometry. — Cena dość niska. Adres: Michał Darlak, wieś Ostrów, poczta i stacja Ropczyce. 755

WŁADYSŁAW PAWŁOWSKI urodz. 1901 r. w gminie Torosówce, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok 767

Co to jest „TUCZOL“?



Kto chce utuczyc wieprza w krótkim czasie, bo tylko w 6 tygodni, niech dodaje do karmy „Tuczol“, a wieprzak będzie gruby, tusty, a ciężki i sprzedasz go ładnie.

Na długo starczy 10 kg., które wraz z przesyłką kosztują 23 złote. — Żądajcie objaśnień.

Warszawa, ul. Szczygła 3/5, m. 28
Wytwórnia aparatów „WULKAN“
i sprzedaż „TUCZOLU“.

Przez Władze Ziemskie Konecjonowane

BIURO PARCELACYJNE

Inż. Edw. MERSON i Kaz. CHOYNOWSKI

Warszawa, ul. Nowy Świat L. 22, mieszk. 4.

Telefon międzymiastowy Nr. 277-14.

Szybkie i korzystne parcelowanie obszarów dworskich. Wyjednywanie dla nabywców długoterminowych kredytów w PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM.

POSZUKUJE PANNY sympatycznej, przystojnej, średniego wzrostu, do lat 26, w celu matrymonialnym. Pragnę by miała własny dom, a także i nieco gruntu. Jestem kawalerem lat 30, posiadam egzamin wiertacza i pracuję jako pomocnik na kopalni nafty w Borysławiu. Zgłoszenia do redakcji „Przyjaciela Ludu“, pod „Samotny Borysław“. 754

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Instytucja Centralna: Warszawa, ul. Traugutta 11.

Oddziały: Oddział Główny w Warszawie — ul. Traugutta 11, Oddział we Lwowie — ul. Piłsudskiego 25, Oddział w Wilnie — ul. Wielka Pohulanka 24, Oddział w Poznaniu — ul. Kantaka 10, Oddział w Grudziądzu — ul. Sienkiewicza 18, Oddział w Katowicach — ul. 3 Maja 9, Oddział w Łucku — ul. Piłsudskiego 15, Oddział w Krakowie — Plac Szczepański 8.

Adres telegraficzny Instytucji Centralnej: **Centrobebrol.**

Adres telegraficzny Oddziałów: **Bebrol.**

Kapitał zakładowy 75 milionów złotych.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

dostarcza drobnym i średnim gospodarstwom rolnym kredytu towarowego w nawozach sztucznych za pośrednictwem spółdzielni i kas komunalnych na dogodnych warunkach kredytowych;
udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8%, Listach Zastawnych na knpno gruntu i na inwestycje rolne;
udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym krótkoterminowych kredytów obrotowych za pośrednictwem spółdzielni;
przyjmuje wkłady: z 3 mies. terminem wypowiedzenia na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem rocznym w wysokości 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznym 5 od sta, płatne na każde żądanie za oprocentowaniem rocznym 4 od sta.

„NERWOL”

wyrobu chemika **Dra Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek na **Reumatyzm**, klucie z powodu przeziębienia i postrzał czyli ischias. Ządać w aptekach i drogerjach. Główna sprzedaż **Apteka Mikolascha** Lwów, Kopernika 1. 728

Upoważniony przez Ministerstwo Reform Rolnych Wydział Agrarno-parcelacyjny Banku Ziemiańskiego

Adres Centrali:
Warszawa, Mazowiecka 13, róg Kredytowej.

Przedstawiciele:

Płock, Kielce, Lublin, Kalisz przy Oddziale Banku Ziemiańskiego
Poznań, ul. Sewer. Mielżyńskiego 5, Brześć n/B. ul. Plotowska 3,
Nieśwież, ul. Syrokomli 1, Wilno, ul. Wileńska 30, Równe, Szkolna 15,
ODDZIAŁ LWÓW, ulica Romanowicza L. 3.

Posiada do sprzedania różnej wielkości kolonje w szeregu majątków województw centralnych i kresowych, obejmujące stosownie do miejscowych warunków odpowiednią ilość użytków rolnych.

Wyjednywa dla nabywców długoterminowe kredyty w Państwowym Banku Rolnym.

Wysyła nowe szczegółowe opisy parcelowanych majątków ogwrotną pocztą na pierwsze żądanie. 759

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, SZEWSKA 13/P.L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.



Wiedeńskie 1 rządowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopi” patent z łańc. 18 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnia. 634

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

komunikuje, że oprócz przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia prowadzi ponadto następujące działy ubezpieczeń na zasadzie umów dobrowolnych:

- I. Ubezpieczenia od ognia fabryk, mechanizmów, maszyn, ziemiopłodów i inwentarzy.
- II. Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.
- III. Ubezpieczenia żywego inwentarza od upadku w drodze umów z lokalnymi kółkami ubezpieczeń żywego inwentarza.

Zarząd Główny Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mieści się w Warszawie, Aleje Jerozolimskie L. 41.

Zakład posiada Oddziały: w Białymstoku, Brześciu n/B., Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łucku, Przemyślu, Rzeszowie, Słonimie, Sosnowcu, Stanisławowie, Tarnopolu, Warszawie, Wilnie i Włocławku.

Ponadto we wszystkich miastach powiatowych Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych posiada inspektorów i techników, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jako instytucja prawno-publiczna, mająca na celu nie osłaganie zysków, a dobro najszerzych warstw ludności, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia najkorzystniejszą kalkulację kosztów, oraz bezwzględną likwidację szkód.

**Ważne!****Uwaga!****Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznem, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawow i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny**ICHTIOMENTOL**≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych.

ZNASZ JUŻ DIABOLO?



Jest to oryginalna szwedzka wirówka, która pochodzi z pierwszorzędnej szwedzkiej fabryki wirówek ręcznych. Bardzo prosta i silna konstrukcja, wobec czego fabryka udziela

**15 lat pełnowartościowej gwarancji.**

Do nabycia

na najdogodniejszych warunkach we wszystkich miejscowościach u upoważnionych zastępców firmy

DIABOLO-SEPARATOR

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

Dawniej Szwedzkie wirówki PUMPSEP

711

POZNAN**WARSZAWA****LWÓW**

ul. Wodna 14.

ul. Królewska 23.

ul. Batorego 34.



NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

BUDYNKI i DACHY



Z dobrego piasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stawiać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy moeniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materiałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż — z dużym zyskiem) wyrabiać ten najpraktyczniejszy dzisiaj materiał budowlany na naszych bardzo niekosztownych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy

prostego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: **Cegły i pustaków** (najtańsze i najtrwalsze mury ciepłe, suche i zdrowe), **Dachówki** (która nie przecieka, nie przewiewa, nie lasuje się i wiatr jej nie zerwie), **Cembrowiny** studziennej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda), **Rur** wszelkich, **Sączków** (tańszych znacznie od glinianych), **Śłupów** ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wprost wiecznych, czyli też najtańszych), **Złobów**, **Koryt**, **Płyt** i t. d. Dachówka w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia słomą. Objasnienia darmo. Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.**J. ZABOKRZECKI i Ska**

Warszawa, ulica Czackiego 9.

770



Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA” kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpi i uznana za najlepszą. — Zadaćcie wszędzie tylko pasty „Luna”, bo nie z a w o d n i e jest najlepsza. 536

ROLNIK POLSKI

to kalendarz, którego jeszcze w Polsce nie było i który powinien ze względu na swą treść znaleźć się pod każdą strzechą wieśniacza.

Kosztuje tylko zł. 2-30

aczkolwiek jest o wiele większy i wartościowszy od innych, droższych kalendarzy.

Zapas jest niewielki, dlatego należy spieszyc się z nadesłaniem gotówki przekazem lub czekiem do

Administracji „Przyjaciela Ludu”
w Krakowie, ulica Reformacka L. 7.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI — usuwa

Mra Krzysztoforskiego**WINO CHINOWO-ZELAZISTE**

na choroby hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe, żądać wyraźnie

Mra Krzysztoforskiego wina chinowo-żelazistenaśladownictwo energicznie odrzucić!
Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13.
podwójna „ 5 — 5 „ 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna 672

Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3